
CZERWIEC 2025

NUMER 9

ABSOLWENT

Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM



Stowarzyszenie
Absolwentów
Archeologii



Nasz ABSOLWENT

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

Czas pożegnań i jubileuszu Chrobrego: Arkadiusz Marciniak, Lidia Żuk.....	3
---	---

IN MEMORIAM

Zenon Woźniak – archeolog, który nie został literatem: Lucyna Leśniak.....	5
--	---

Zbyszek Woźniak. Nietuzinkowy Człowiek. Wspaniały Przyjaciel. Archeolog:

Justyna Żychlińska, Daniel Żychliński.....	10
--	----

NASI ABSOLWENCI

„Myśli uchwycone w idee”: Konrad Bilski.....	13
--	----

NASZ WYDZIAŁ

Wokół wystawy „Lista (nie)obecności. Prehistoria i archeologia klasyczna na Uniwersytecie

Poznańskim. 1919 – 1939 – 1945”: Lucyna Leśniak.....	15
--	----

NASZA ARCHEOLOGIA

Semiotyka późnoneolitycznej ikonografii Anatolii. Dwie dekady badań i refleksji:

Patrycja Filipowicz.....	28
--------------------------	----

Nasz ABSOLWENT

ARKADIUSZ MARCINIAK, LIDIA ŻUK

OD REDAKCJI CZAS POŻEGNAŃ I JUBILEUSZU CHROBREGO

Z końcem czerwca zakończyła się kadencja władz Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM. Podczas posiedzenia III Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego, który odbył się 28 czerwca br., wybrano nowe władze na kolejną kadencję. Skład zarządu przedstawia się następująco: Prezes – Janusz Czebreszuk, Wiceprezes – Marcin Ignaczak, Sekretarz – Robert Staniuk, Skarbnik – Jacek Ratajczak, członkowie Zarządu – Bartosz Józwiak i Lucyna Leśniak.

Pierwsza połowa bieżącego roku na Wydziale Archeologii UAM była niezwykle intensywna i obfitowała w liczne wydarzenia. Wśród najważniejszych znalazły się odejścia na emeryturę dwojga profesorów Wydziału: Danuty Minty-Tworzowskiej i Jacka Wierzbickiego.

Danuta Minta-Tworzowska jest uczennicą prof. Jana Żaka i kontynuatorką tradycji metodologicznych poznańskiej archeologii, głęboko zakorzenionej w nurcie Poznańskiej Szkoły Metodologicznej. Jest postacią bardzo zasłużoną dla archeologii poznańskiej i ogólnopolskiej. W latach 2002–2008 pełniła funkcję dziekana Wydziału Historycznego UAM, a następnie objęła stanowisko dyrektora Instytutu Prahistorii (później Archeologii). W latach 1992–2024 była członkinią Komisji Metod i Teorii Badań Archeologicznych (wcześniej: Komisji Dziejów i Metodologii Badań Archeologicznych) przy Komitecie Nauk Pra- i Protohistorycznych w Warszawie. Uroczystość związana z Jej przejściem na emeryturę odbyła się 8 stycznia br. w Sali Lubrańskiego Collegium Minus. Za swoje zasługi Jubilatka została uhonorowana przez JM Rektora UAM, prof. dr hab. Bogumiłę Kaniewską, medalem *Homini Vere Academico*, przyznawanym osobom o wybitnym dorobku naukowym i dydaktycznym.

Podobna uroczystość miała miejsce 25 marca i dotyczyła przejścia na emeryturę prof. Jacka Wierzbickiego – uznanego badacza neolitu ziem polskich i wieloletniego kierownika badań archeologicznych w Łupawie na Pomorzu Środkowym, jednego z flagowych projektów badawczych archeologicznego środowiska UAM. W trakcie pracy na naszym uniwersytecie pełnił wiele ważnych funkcji, w tym Prodziekana ds. naukowych Wydziału Archeologii. Obecnie pozostaje Prezesem Oddziału Wielkopolskiego Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich.

W 2025 roku obchodzimy tysiąclecie koronacji Bolesława Chrobrego – pierwszego króla Polski. Jubileusz ten upamiętniają liczne konferencje, sympozja, wystawy oraz wydarzenia organizowane przez historyków, archeologów, a także instytucje państwowe i samorządowe. Wydział Archeologii UAM aktywnie uczestniczy w tych obchodach.

W dniach 13–14 marca 2025 roku odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Król Bolesław Chrobry i jego czasy. Poznań – Piastowie – Europa”, która została zorganizowana we współpracy Wydziału Archeologii UAM z Urzędem Miasta Poznania. Obrady prowadzone były w Urzędzie Miasta Poznania oraz w Collegium Historicum UAM.

W dniach 5–6 czerwca 2025 roku miała miejsce kolejna konferencja naukowa pt. „Królestwo Bolesława Chrobrego. Rex, societas, civitates”, którą Wydział zorganizował we współpracy z Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Konferencja zainaugurowała nowy cykl corocznych konferencji naukowych pod wspólnym tytułem „Sympozja lednickie”.

Ważnym wydarzeniem w minionym półroczu była także czwarta edycja konferencji doktorantów PYRAC (Poznań Young Researchers' Archaeology Conference), która została zorganizowana w dniach 6–7 marca w Collegium Historicum UAM. Konferencja ma międzynarodowy charakter i z roku na rok zyskuje coraz większy prestiż i uznanie. Szerzej o idei PYRAC i jej poprzednich edycjach pisali w 7 numerze *Absolwenta* Diana Mroczek i Maciej Gembicki.

9 maja br. odbyła się konferencja studencka pt. „Archeologia blisko i daleko, czyli o badaniach minionych społeczności”. Konferencja stanowi nawiązanie do wieloletniej tradycji konferencji studenckich z minionych lat, organizowanych przez Koło Naukowe Studentów Archeologii.

Wydział Archeologii wraz z Biblioteką Collegium Historicum UAM zorganizowali ważną wystawę pt. „Lista (nie)obecności. Prehistoria i archeologia klasyczna na Uniwersytecie Poznańskim. 1919–1939–1945”. Została ona otwarta 8 maja br. w przestrzeni wystawowej Biblioteki. Na jej kanwie, w oparciu o szeroko zakrojone badania archiwalne, powstał artykuł autorstwa Lucyny Leśniak dotyczący losów pierwszych studentek i studentów poznańskiej archeologii z okresu sprzed II wojny światowej, który zamieszczamy w tym numerze *Absolwenta*.

W ostatnich miesiącach pożegnaliśmy dwóch bliskich naszemu środowisku archeologów z różnych pokoleń. 3 lutego zmarł prof. Zenon Woźniak – wybitny badacz okresu protohistorycznego w Polsce. Choć przez większość życia związany był z Krakowem, studia ukończył na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie w 1955 roku obronił pracę magisterską. Ten mniej znany epizod jego życia przedstawia Lucyna Leśniak w dziale *In Memoriam*.

Zaledwie kilkanaście dni później, 15 lutego, zmarł nasz Kolega Zbigniew Woźniak – postać bardzo znana w poznańskim środowisku archeologicznym, zwłaszcza z początków badań prowadzonych przy dużych inwestycjach. Jego sylwetkę przybliżają Przyjaciele – Justyna i Daniel Żychlińscy.

Wśród sylwetek absolwentów poznańskiej archeologii przedstawiamy Konrada Bilskiego – absolwenta z 2022 roku, który wyróżnia się wyjątkowymi zdolnościami artystycznymi. Jest twórcą wielu akwareli poświęconych recepcji i obecności zwierząt w kulturze oraz sztuce – szczególnie antycznej. Jego prace prezentowane były ostatnio na wystawie „Myśli uchwycone w idee”, która została otwarta 27 maja br. w przestrzeniach Biblioteki Collegium Historicum.

W części *Nasza Archeologia* w tym numerze prezentujemy sylwetkę dr Patrycji Filipowicz – specjalistki w zakresie neolitu i chalkolitu Bliskiego Wschodu oraz wieloletniej uczestniczki wydziałowego projektu badawczego na neolitycznym stanowisku w Çatalhöyük w Turcji.

Zapraszamy do lektury i jednocześnie przypominamy o wniesieniu opłat członkowskich za 2025 rok. Składka wynosi zaledwie 50 zł, ale pozwala ona naszemu Stowarzyszeniu realizować założone cele statutowe. Prosimy o wpłaty na konto:

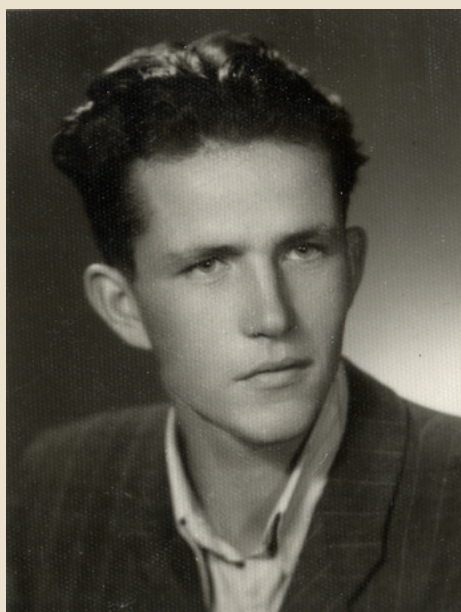
PKO BP PL 33 1020 4027 0000 1402 1757 0705

LUCYNA LEŚNIAK

ZENON WOŹNIAK – ARCHEOLOG, KTÓRY NIE ZOSTAŁ LITERATEM

Krótkie wspomnienie o prof. Zenonie Woźniaku, które przekazujemy w ręce Czytelników wiąże się ze smutnym faktem, iż pożegnaliśmy Go 3 lutego tego roku. Odszedł w wieku 93 lat. Podsumowanie całego Jego życia, czy choćby dorobku naukowego, znacznie przekroczyłoby objętość naszego Biuletynu. Dlatego, podobnie jak w przypadku kilku innych wybitnych archeologów wspominanych na naszych łamach w poprzednich numerach, skupimy się przede wszystkim na okresie Jego życia, który był związany z Uniwersytetem Poznańskim (nazwę Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przyjęto 24 grudnia 1955 roku, czyli już po ukończeniu przez Zenona Woźniaka studiów) i zakończył się uzyskaniem tytułu magistra historii kultury materialnej. Rekonstruujemy ów etap poznański przede wszystkim na podstawie dokumentów zachowanych w Archiwum UAM. Drugim źródłem są wspomnienia prof. Jana Machnika, do których odwołujemy się już w tytule (Machnik 2017: 134).

Zenon Jerzy Woźniak (ryc. 1) urodził się 29 listopada 1931 roku w Starachowicach. Jego rodzicami byli Helena (z domu Górską) i Ludwik Woźniakowie. Należał do pokolenia, którego pierwsze lata edukacji przypadły na okres II wojny światowej. Rozpoczął naukę w szkole powszechnej w Starachowicach w 1938 roku, by następnie przez cały okres wojenny pobierać nauki nieregularnie. W jednym z życiorysów precyzował: „W październiku 44 r. wstąpiłem [do] 1 klasy szkoły rzemieślniczej, w której 3 razy tygodniowo odbywała się nauka”¹. W tym czasie, nastoletni Zenon pomagał zajmującemu się rzemiosłem ojcu. Później, kiedy w lutym 1945 roku w Starachowicach zorganizowano gimnazjum, podjął tam naukę w klasie pierwszej. Gdy był uczniem klasy drugiej, na początku 1946 roku, państwo Woźniakowie przeprowadzili się do Trzebnicy na Ziemiach Odzyskanych. W lipcu następnego roku, po ukończeniu tejże, ich syn podążył za nimi. W Trzebnicy kontynuował edukację od klasy trzeciej do matury, tam też

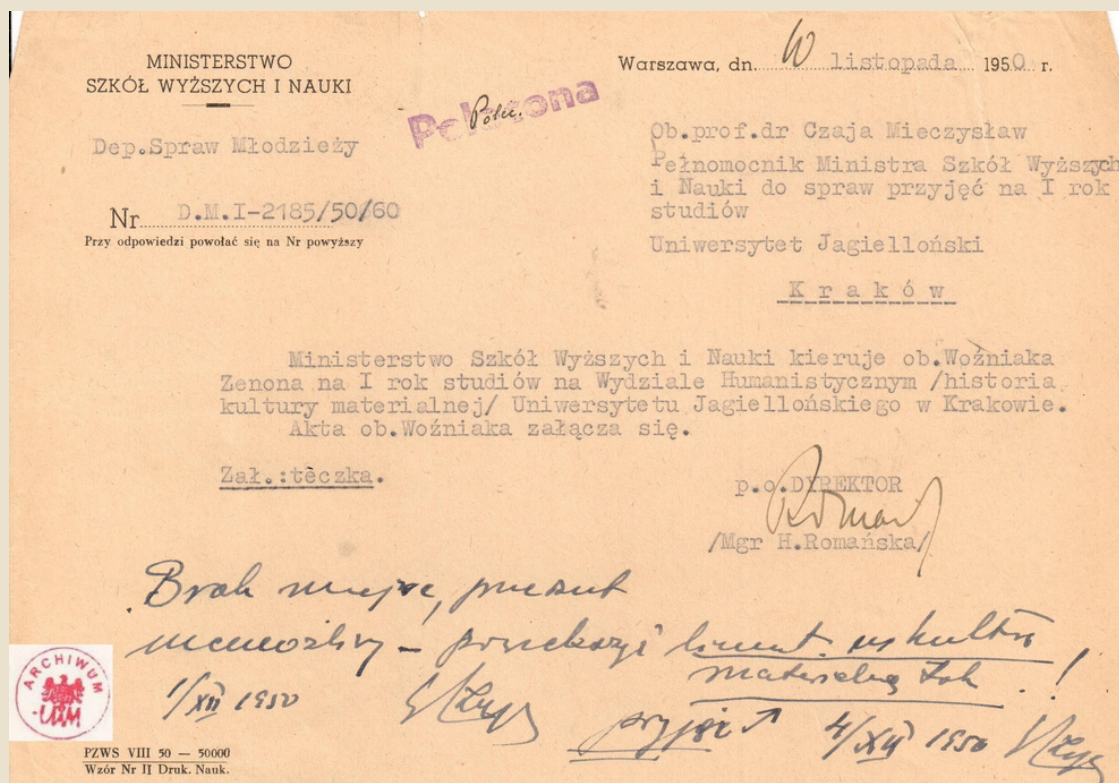


został harcerzem. Warto odnotować, że egzamin dojrzałości zdawał znowu mieszkając samemu. Jego rodzice (i młodszy brat Edward) 20 października 1949 roku zdecydowali się wrócić do Starachowic. On pozostał, by ukończyć szkołę, mieszkając u krewnych. Gdy opuszczał szkolne mury, otrzymał opinię od Szkolnej Komisji Rekrutacyjnej, z której jasno wynikało, że powinien kontynuować edukację. Oceniony został „jako uczeń wszechstronnie zdolny o wybitnej inteligencji”, nadający się na studia „bezwzględnie”. Zatem, po zdaniu matury, co miało miejsce 6 czerwca 1950 roku, zdecydował się złożyć dokumenty, zgodnie z przejawianymi zdolnościami i zamiłowaniem do przedmiotów humanistycznych. Gdy wziąć pod uwagę, że „[b]rał czynny udział w redagowaniu gazetek szkolnych”, nie zaskakuje, iż próbował dostać się na I rok polonistyki.

Ryc. 1. Zenon Woźniak – fotografia portretowa (AUAM, sygn. 160/2128).

¹ Jeżeli nie zaznaczono inaczej, cytaty oraz informacje dotyczące przebiegu edukacji pochodzą z dokumentów dostępnych w Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: Wydział Humanistyczny i Filozoficzno-Historyczny. Woźniak Zenon, 1950-1955. Sygn. 160/2128.

Dokumenty złożył w połowie lipca, a przed komisją egzaminacyjną Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego stanął 16 września 1950 roku. Egzamin wstępny, składający się z części pisemnej i ustnej zdał ogólnie dobrze. Jednak sześć dni później komisja podjęła decyzję, by nie zakwalifikować kandydata „na listę do przyjęcia na I rok studiów”. I jeszcze raz, 30 września 1950 roku, komisja odrzuciła Jego podanie, ze względu na brak miejsca. Dopiero w reakcji na pismo Departamentu do Spraw Młodzieży Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki (ryc. 2), 4 grudnia 1950 roku Zenon Woźniak został studentem historii kultury materialnej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

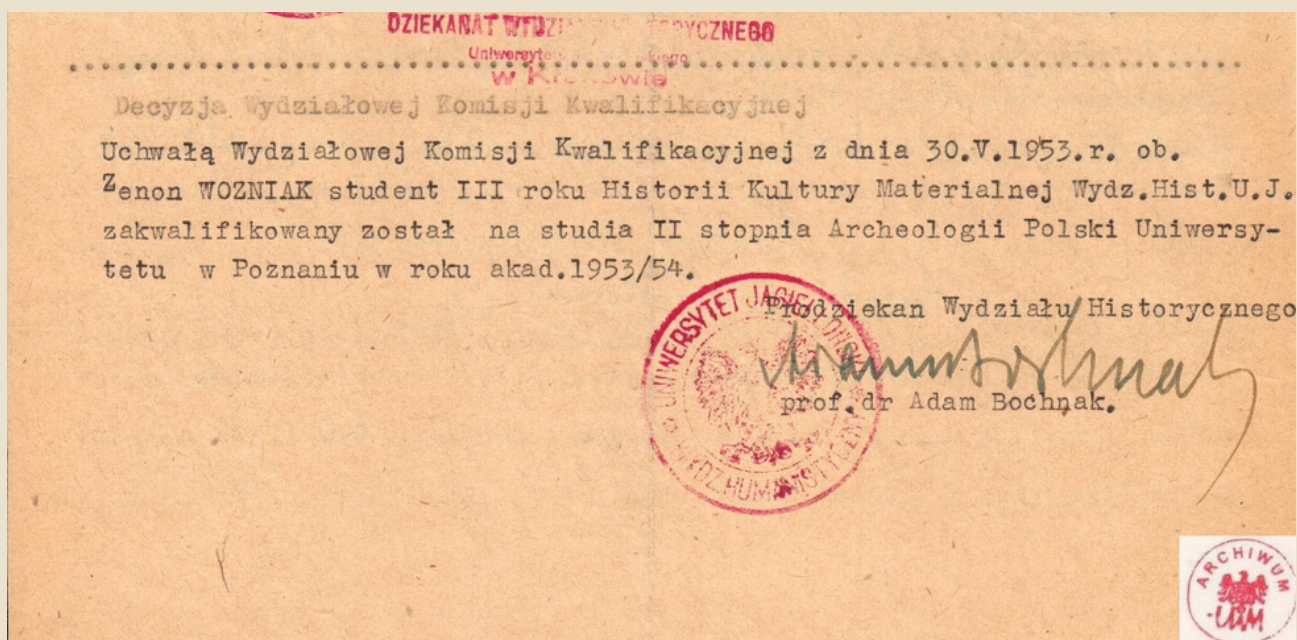


Ryc. 2. Korespondencja Departamentu do Spraw Młodzieży Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki w sprawie przyjęcia Zenona Woźniaka na studia z zakresu historii kultury materialnej (AUAM, sygn. 160/2128).

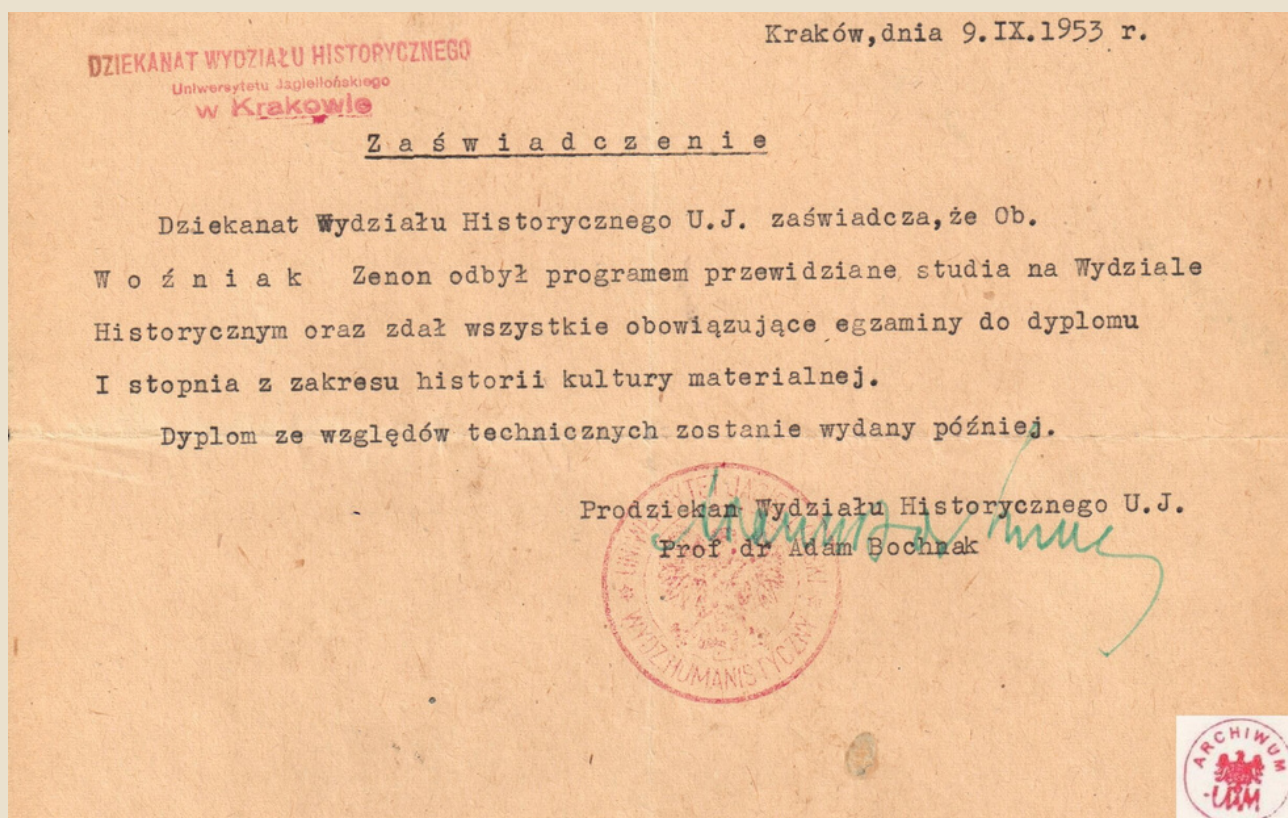
Nie zachował się żaden dokument, który pozwoliłby ocenić, czy reakcja Departamentu związana była z odwołaniem samego kandydata na studia, czy stanowiła kolejny etap procedury rekrutacyjnej. Początek lat pięćdziesiątych XX wieku był to czas, opisywany wcześniej na naszych łamach (Jasiewicz 2023; Leśniak 2023), gdy komunistyczne władze PRL próbowały zreformować szkolnictwo wyższe, ingerując również w podział i klasyfikację dyscyplin naukowych (Wróblewski 2018: 125). W efekcie wprowadzonych zmian, w krótkim okresie między 1950 a 1956 rokiem, studia archeologiczne odbywały się w ramach Studium Historii Kultury Materialnej (Kaczmarek 1996: 233). Twór ten powstał z połączenia trzech dotychczas oddzielnych kierunków – prehistorii, archeologii klasycznej oraz etnologii. Studia odbywały się w dwóch etapach: trzyletnim zawodowym oraz dwuletnim magisterskim. Co więcej, osoby zainteresowane kontynuowaniem edukacji w zakresie archeologii pradziejowej na II etapie mogły realizować ten zamiar jedynie na Uniwersytecie Poznańskim (Wróblewski 2018: 128n; Machnik 2017: 164). Mogło to nastąpić jedynie decyzją specjalnej komisji. Tyle tytułem przypomnienia specyficznych warunków, w jakich przyszło studiować grupie studentek i studentów, zainteresowanych prehistorią, archeologią, czy etnologią w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku.

Zenon Woźniak, który wcześniej „marzył, że zostanie literatem czy znawcą literatury” (Machnik 2017: 134), jak już wspomniano, został zatem skierowany na studia w zakresie historii kultury materialnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tam dał się poznać jako „człowiek wybitnie inteligentny i bardzo mądry, posiadający przy tym niezbędną w nauce zmysł

poszukiwawczy” (tamże). Podczas krakowskich studiów uczestniczył w zajęciach prowadzonych m.in. przez prof. Rudolfa Jamkę, prof. Stanisława J. Gąsiorowskiego oraz mgr. Stanisława Buratyńskiego. Zdobywał wiedzę oraz oceny głównie bardzo dobre i dobre. Egzamin dyplomowy z najwyższą notą zdał u prof. Jamki 23 czerwca 1953 roku. Cztery dni później złożył wniosek o przyjęcie na studia II stopnia i otrzymał stosowny dokument, potwierdzający Jego prawo do kontynuowania studiów na Uniwersytecie Poznańskim (ryc. 3). Chociaż ze względów technicznych nie dostał na czas dyplomu (ryc. 4), w roku akademickim 1953/1954 kontynuował naukę na UP.



Ryc. 3. Fragment dokumentu wydany przez Wydziałową Komisję Kwalifikacyjną UJ. Potwierdzenie zakwalifikowania Zenona Woźniaka na studia II stopnia (AUAM, sygn. 160/2128).

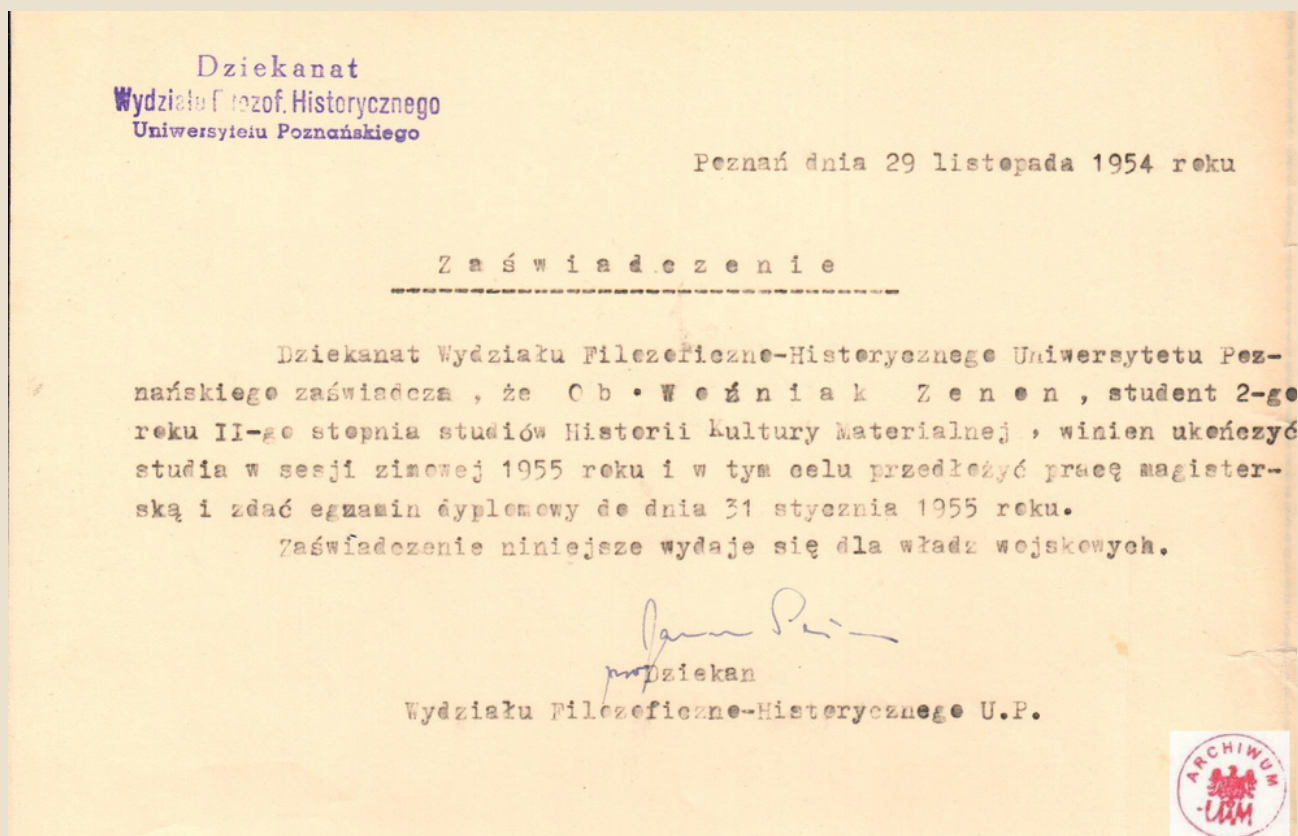


Ryc. 4. Zaświadczenie Dziekanatu Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego dla Zenona Woźniaka o odbyciu studiów I stopnia z zakresu historii kultury materialnej oraz o przesunięciu terminu wydania dyplomu (AUAM, sygn. 160/2128).

Do stolicy Wielkopolski na studia z zakresu historii kultury materialnej przyjechało wówczas dziewięć osób, które ukończyły pierwszy etap edukacji na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wymieniane były na łamach *Absolwenta* już dwukrotnie (Leśniak 2023: 12; 2024: 10). Z tego grona Zenon Woźniak szczególnie blisko kolegował się z Janem Machnikiem oraz Jerzym Potockim. Z tym drugim dzielił później zainteresowania kulturą celtycką (Machnik 2017: 1989), co znalazło wyraz we wspólnej publikacji pod tytułem „Niektóre zagadnienia związane z pobytem Celtów w Polsce” (Piotrowski, Woźniak 1959).

Trzech przyjaciół przybyło razem do Poznania nocnym pociągiem i zameldowało się na uczelni, by rozpocząć studia pod okiem prof. Witolda Hensla (Machnik 2017: 165n). Zdobywali wiedzę i zdawali kolejne egzaminy. Z zachowanych dokumentów wynika, że w pierwszym roku studiów magisterskich Zenon Woźniak zdał egzamin z przedmiotu „Zarys historii archeologii” u Witolda Hensla na ocenę bardzo dobrą. Taką samą ocenę otrzymał u tego samego egzaminatora ze znajomości „Wybranych zagadnień z zakresu archeologii Polski”. „Wybrane zagadnienia z historii filozofii” poznawał dzięki prof. Tadeuszowi Szczurkiewiczowi i u niego zdał egzamin również otrzymując ocenę bardzo dobrą. W kolejnym roku na pewno przystępował do egzaminów z języków obcych: 13 stycznia 1955 roku z rosyjskiego, dwa dni później z niemieckiego. Innych dokumentów, potwierdzających zmagania z kolejnymi przedmiotami, niestety brak w aktach studenckich. Tymczasem nieuchronnie zbliżał się koniec studiów.

Już wcześniej, 29 listopada oraz 7 grudnia 1954 roku, Dziekanat Wydziału Filozoficzno-Historycznego UP wystawił dwa zaświadczenia o podobnej treści. Pierwsze dla władz wojskowych, drugie adresowane do Muzeum Archeologicznego w Nowej Hucie. Zaświadczały one, że Zenon Woźniak, student II roku studiów II stopnia historii kultury materialnej powinien ukończyć studia w sesji zimowej 1955 roku, w tym celu przedkładając pracę magisterską (co uczynił 20 stycznia 1955 roku) oraz zdając egzamin dyplomowy na stopień magistra do dnia 31 stycznia 1955 roku (ryc. 5).



Ryc. 5. Zaświadczenie Dziekanatu Wydziału Filozoficzno-Historycznego UP „dla władz wojskowych”, informujące o przewidywanym terminie egzaminu dyplomowego Zenona Woźniaka (AUAM, sygn. 160/2128).

I tak właśnie się stało. Egzamin magisterski Zenona Woźniaka odbył się 30 stycznia 1955 roku. Przewodniczył mu prof. Janusz Pajewski, ówczesny prodziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego. Członkami Komisji egzaminacyjnej byli Witold Hensel oraz Eugeniusz Frankowski. Zenon Woźniak przedstawił pracę magisterską zatytułowaną „Materiały archeologiczne do najdawniejszych dziejów Powiatu Rawicz”². Egzamin zdał dobrze. Na odpisie dyplomu z 15 lipca 1955 roku jako data jego otrzymania widnieje 31 stycznia.

Ostatnim etapem studenckiej przygody w Poznaniu było rozliczenie z uczelnią. Z dniem zdania egzaminu magisterskiego wymeldował się z domu studenckiego przy ul. Stalingradzkiej nr 26 (to dzisiejsza „Hanka” przy Alei Niepodległości 26), gdzie zajmował pokój nr 351.

Z bibliotekami i zrzeczeniami rozliczał się dopiero w marcu. Po odbiór dokumentów: świadectwa dojrzałości, metryki urodzenia oraz indeksu Uniwersytetu Jagiellońskiego zgłosił się jeszcze później, 15 lutego 1956. Już wówczas pracował w Nowej Hucie i całą dalszą karierę naukową budował poza Poznaniem. W 1964 roku związał się z ówczesnym Instytutem Historii Kultury Materialnej PAN. W 1967 roku obronił doktorat, w 1973 roku habilitował się, a w 1989 roku uzyskał profesurę.

Nie zrealizował marzenia, by zostać literatem, ale pisał dużo. Został archeologiem, co okazało się bardzo korzystnym obrotem sprawy dla naszej dyscypliny. Profesor pozostawił po sobie ogromny dorobek, rzeszę uczniów i bardzo dobrą pamięć.

Archiwalia

Sygn. 160/2128 – Woźniak Zenon. Wydział Humanistyczny i Filozoficzno-Historyczny, 1950-1955

Bibliografia

Jasiewicz Z. 2023. Czym dla mnie jest być absolwentem archeologii?, *Absolwent* 6: 15-17.

Kaczmarek J. 1996. *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*. Biblioteka Fontes Archaeologici Posnanienses 8. Poznań: Wydawnictwo Reprint.

Leśniak L. 2023. Jan Machnik – absolwent poznańskiej archeologii, *Absolwent* 6: 9-14.

Leśniak L. 2024. Zbigniew Bukowski – student z odwołania, *Absolwent* 8: 7-11.

Machnik J. 2017. *Między pokoleniami. Jak Jaśko miał ułanem archeologiem zostać. Wywiad rzeka. Z Profesorem Janem Machnikiem rozmawia Marzena Woźny*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Potocki J., Woźniak Z. 1959. Niektóre zagadnienia związane z pobytem Celtów w Polsce, *Sprawozdania Archeologiczne* 8: 81-98.

Wróblewski F. 2018. Studium Historii Kultury Materialnej (1950-1956). Kontekst polityczny, ideologiczny i gospodarczy „likwidacji” etnologii w Polsce, *Lud* 102: 123-154.

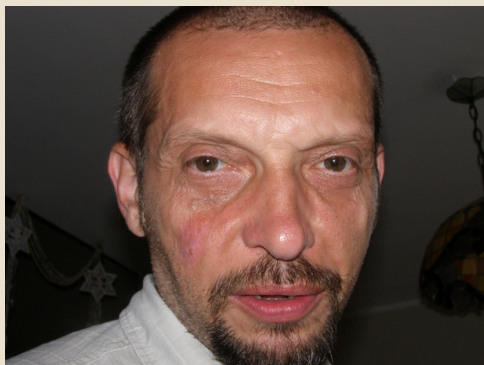
²Zachowano pisownię oryginalną.

**ZBYSZEK WOŹNIAK. NIETUZINKOWY CZŁOWIEK.
WSPANIAŁY PRZYJACIEL. ARCHEOLOG**

W takiej właśnie kolejności trzeba wspominać Zbyszka. Przede wszystkim był Człowiekiem, i to dobrym. Otwartym, o szerokim spojrzeniu, głęboko tolerancyjnym! Ciekawym świata, a nade wszystko ludzi! Nie oceniał, nie komentował. Nie było mu obce słowo „kompromis”, ale ponieważ Zbyszek nigdy nie szedł na skróty (co zapewne dla wielu jest jedyną możliwą opcją), ów kompromis zawsze był osiągany poprzez rozmowy. Długie rozmowy, ale nie na zasadzie drażenia tematu i rozmieniania się na tzw. drobne, tylko wysłuchania, bo Zbyszek jak nikt potrafił słuchać drugiego człowieka i – co najważniejsze – słyszał go.

Zbyszek był głębokim humanistą, aczkolwiek świetnie liczył w pamięci (o czym wielokrotnie i dość boleśnie przekonywałam się nieraz przegrywając z nim w karty) i dlatego też prof. Tadeusz Makiewicz uczynił go odpowiedzialnym za finanse i rozliczenia niezliczonych ratowniczych badań archeologicznych na „wielkich inwestycjach”. Choć to właśnie te badania stały się przyczyną rozstania Zbyszka z archeologią. Zbyszek żył kulturą przez duże „K”. Uwielbiał trudną i skomplikowaną muzykę. Najlepiej, jak to był rock progresywny, albo symfoniczny (cokolwiek to znaczy, bo uciekałam zawsze, gdy to puszczał). Miał zresztą i podwójną z tego frajdę, bo dzielił się swoją pasją na antenie radiowej, w swoim autorskim programie z innymi amatorami muzyki nieszablonowej. Sztuka przez duże „Sz” także była jego żywiołem. Zachwycił się dziełami Beksińskiego! Ale też innymi twórcami. Szczególnie upodobał sobie kulturę czeską – można powiedzieć, że to dzięki Zbyszkowi dowiedziałam się, że istnieją czeskie kapele grające coś, co w moim odczuciu nie brzmi jak rock i są też interesujące czeskie filmy, choć, w przeciwieństwie do czeskich kapel, akurat „Guzikowcami” można się było zachwycić. Bo Zbyszek miał szczególne poczucie humoru – tzw. czarny humor w jego wykonaniu był po prostu wyborczy. Im zatem bardziej udziwnione były owe twórczości (w naszym oczywiście odczuciu), tym Zbyszek był szczęśliwszy! Pasją życiową Zbyszka były też podróże. Rokrocznie wyjeżdżał zagranicę, by oglądać szeroki świat. Starannie planował te wyjazdy, bardzo się w nie angażował i przywoził z nich oprócz bagażu wspomnień, gigantyczne wręcz ilości zdjęć. Oglądaliśmy je wspólnie słuchając jego świetnych i entuzjastycznych komentarzy!

Przyjaciel Zbyszek – serdeczny, troskliwy, wyrozumiały, choć czasami irytująco marudził (ale komu się to nie zdarza?). Kiedy trzeba, zawsze był „na posterunku”! Pomagał, czy to rozmową, czy też obecnością, a jakby co to i za łopatę przy budowie domu chwycił i taczkę z betonem poprowadził, dźwigał worki z cementem, a czasem z ziemią ogrodową. Nie odmawiał nigdy i nikomu, nie tylko nam. Kiedy pracował w Fundacji UAM mieszkał niedaleko nas, na Kopaninie. Widywaliśmy się wtedy bardzo często. Później, kiedy uciekł z Poznania, zrażony



Ryc. 1. Rok 2012. Z wizytą w naszym domu (fot. archiwum prywatne autorów).

archeologią ratowniczą (a może lepiej napisać komercyjną) i wrócił do rodzinnego Nakła, widywaliśmy się znacznie rzadziej. Ale kiedy przyjeżdżał do Poznania, zawsze było to wielkie wydarzenie, już choćby przez wzgląd na tempo, jakie sobie Zbyszek narzucał, chcąc wykorzystać dwa dni (!) w mieście na spotkania ze wszystkimi (!) poznańskimi znajomymi, nie tylko archeologami. W sobotę wieczorem, po odwiedzeniu wszystkich, których akurat chciał odwiedzić podczas danego wyjazdu (a dodać trzeba, że miał to starannie zaplanowane, niemal co do minuty, i to w różnych punktach miasta, co było naprawdę dziełem logistycznym

wielkiego kalibru), wracał do nas i siadaliśmy razem przed telewizorem próbując obejrzeć nieśmiertelnego „Misia”, albo „Bruneta wieczorową porą”, albo „Seksmisję” („Hydrozagadce” mówiliśmy zdecydowanie Nie), co zazwyczaj nie udawało nam się, zasypialiśmy wszyscy! (ryc. 1, 2). Zbyszek nigdy nie zapomniał zadzwonić w imieniny i urodziny, nasze i naszych dzieci! O świętach nie wspominając.



Ryc. 2. Rok 2022. Z wizytą w naszym domu (fot. archiwum prywatne autorów).

Raz do roku spotykaliśmy się w jego domu rodzinnym w Nakle, na jego urodzinoimieninach, w których brała udział cała rodzina Zbyszka i jego nakielscy przyjaciele. Z reguły był to środek zimy, całkiem ciężkiej w mieście nad Notecią, ale dla nas gorącej i serdecznej! Bo atmosfera w domu Zbyszka zawsze była cudownie ciepła. Bo Rodzina i Przyjaciele zawsze byli na pierwszym miejscu. Nie straszny nam był i śnieg, i mróz, nawet jak zabierał nas na „króciutki” spacer po okolicy! Te spacery zresztą, a raczej wielokilometrowe wycieczki (raczej po bezdrożach) kontynuował aż do ostatnich dni, w gronie przyjaciół i znajomych.

Archeolog Zbyszek. Poznaliśmy się oczywiście na wykopaliskach. Nie gdzie indziej, jak na słynnym „Ino 100”, czyli na stanowisku nr 100 w Inowrocławiu, na inowrocławskim osiedlu Rąbin. Wspólnie w upale rąbaliśmy kujawski czarnoziem pierwszej klasy (bonitacyjnej). Było to przeszło 30 lat temu. Od tamtej pory wielokrotnie jeszcze wspólnie kopaliśmy różne stanowiska, w różnych częściach Polski. Zawsze jednak można było na Zbyszku polegać! Czy deszcz, czy śnieg, Zbyszek nie ustawał, póki „robota” nie była skończona! Pracowaliśmy też razem w Słowikowie (w 1994 roku), które wspominaliśmy wielokrotnie jako miejsce, gdzie archeologia była jeszcze archeologią (ryc. 3). Później była już tylko archeologia ratownicza, choć i tu mieliśmy wiele wspólnie przeżytych wspaniałych chwil. Zbyszek, choć nie miał wielkiego dorobku naukowego w publikacjach, konferencjach etc. był świetnym archeologiem. Przede wszystkim doskonałym terenowcem (to zawdzięcza dr. Józefowi Bednarczykowi i jego inowrocławskim badaniom), rzetelnym i pełnym poświęcenia (ryc. 4, 5). Był też rzetelnym badaczem gabinetowym, tworzącym dobre i wszechstronne monografie stanowisk „kopanych” przez siebie i nie tylko.

Brakuje nam Zbyszka!



Ryc. 3. Rok 1994.
Ekipa wykopalisk w Słowikowie
(fot. archiwum prywatne
autorów).



Ryc. 4. Rok 1993.
Wycieczka do Gorszewic
na badania Państwa
Szamałków w zespole
badającym cmentarzysko
kultury łużyckiej
w Kowalewku. Zbyszek –
pierwszy z prawej (fot.
archiwum prywatne
autorów).



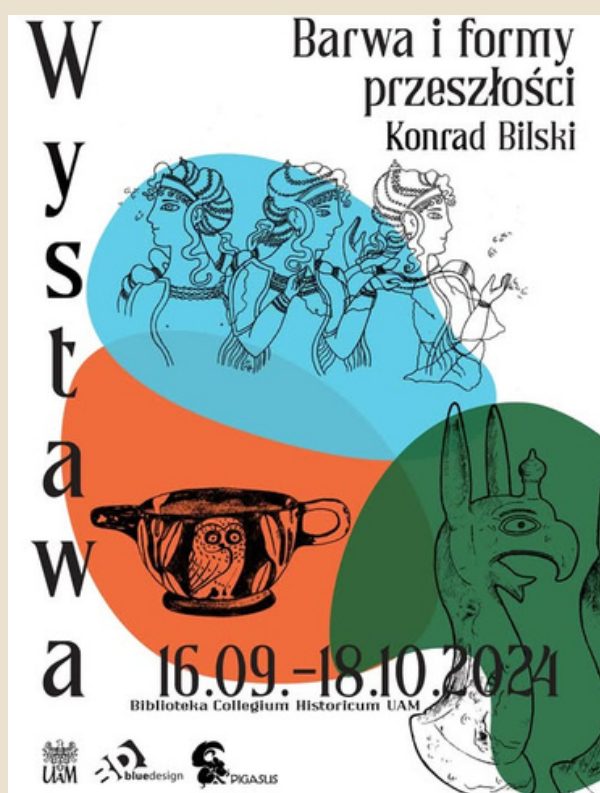
Ryc. 5. Rok 1997 – Odry (fot.
archiwum prywatne autorów).

Nasi Absolwenci

KONRAD BILSKI

„MYŚLI UCHWYCONE W IDEE”

Interesuję się funkcją, recepcją symboliczną oraz obecnością zwierząt w kulturze i sztuce, zwłaszcza w starożytności. Pośrednio jest ona zawsze gdzieś zawarta, gdy szkicuję i maluję, głównie w technice akwareli. Rysowanie towarzyszyło mi praktycznie od zawsze, będąc jednocześnie swego rodzaju odpoczynkiem oraz rozrywką. Samymi akwarelami zainteresowałem się natomiast w 2020 roku, na początku pandemii. Wtedy też moje prace przeszły z czarno-białych szkiców w ilustracje, gdzie kolor zaczął odgrywać równie ważną rolę co koncept i kontur.



Ryc. 1. Plakat wystawy „Barwa i formy przeszłości”
(fot. archiwum prywatne autora).



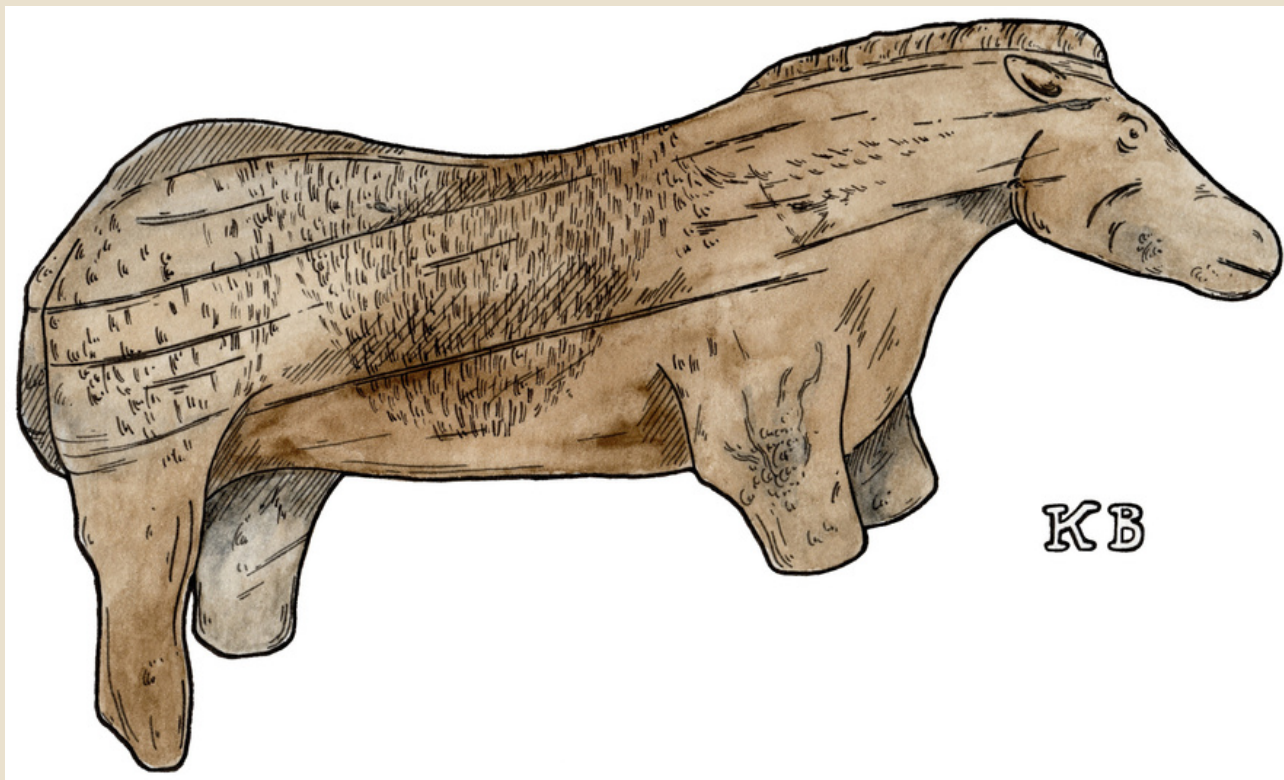
Ryc. 2. Plakat wystawy „Myśli uchwycone w idee”
(fot. archiwum prywatne autora).

Prócz tematyki z zakresu szeroko pojętego fantasy i światotwórstwa wykonuję również ilustracje artefaktów archeologicznych. Inspiracja ta wyniknęła bezpośrednio z podjętych przeze mnie w 2017 roku studiów w Instytucie Archeologii Wydziału Historycznego UAM w Poznaniu. Duża część moich ilustracji doczekała się później wystaw w Bibliotece Collegium Historicum:

„Barwa i formy przeszłości”, która odbyła się między 16 września a 18 października 2024 roku, przedstawiała wybrane przeze mnie przedmioty z kręgu kultur śródziemnomorskich oraz bliskowschodnich (ryc. 1). Ich chronologia sięgała czasów od neolitu po schyłek starożytności. Łącznie było to około 75 ilustracji. Myślą przewodnią tej wystawy była wspólna dla wszystkich ludzi potrzeba piękna. Piękna, które potrafi przyjąć zupełnie odmienne formy oraz barwy, stanowiące wyraz gustów estetycznych danej kultury i jej czasów.

„Myśli uchwycone w idee” - wystawa ta, trwająca od 27 maja do 30 czerwca 2025 roku, skupiła się bardziej na uwypukleniu pewnego rodzaju początków, które zaczęły być utrwalane w kości, glinie oraz kamieniu (ryc. 2). Krok ten był niezwykle, kiedy zdamy sobie sprawę z trudów ówczesnego życia oraz czającego się wszędzie zagrożenia. Zjawisko utrwalania myśli objęło swoim zasięgiem prawie całą wytwórczość/twórczość *Homo sapiens sapiens*, od narzędzi, przez przedmioty rytualne, po sztukę naskalną (ryc. 3). Stąd celem wykonanych przeze mnie ilustracji artefaktów był przekrój omówionej wcześniej działalności paleolitycznej człowieka.

Na tę wystawę przygotowałem 29 ilustracji, gdzie zwłaszcza jedna, w postaci wizerunku zwierząt na jednej ze ścian Jaskini Chauveta, zajęła mi najwięcej czasu oraz wymagała najwięcej pracy (ryc. 4). Trzy części paleolitycznego malowidła, które uchwyciłem akwarelami, zostały następnie złożone cyfrowo, by bliżej oddać zarówno rozmach, jak i wielkość formatu tegoż zabytku.



Ryc. 3. Koń z kości mamuta z Jaskini Espelugues-Lourdes (15000 BCE) (fot. archiwum prywatne autora).



Ryc. 4. Malarstwo naskalne z Jaskini Chauveta (36000 BCE) (fot. archiwum prywatne autora).

Nasz Wydział

LUCYNA LEŚNIAK

WOKÓŁ WYSTAWY „LISTA (NIE)OBECNOŚCI. PREHISTORIA I ARCHEOLOGIA KLASYCZNA NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM. 1919 – 1939 – 1945”

W dniach od 8 maja do 6 czerwca bieżącego roku w przestrzeni Biblioteki Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prezentowana była wystawa mojego autorstwa (w oprawie graficznej Liliany Bether), poświęcona społeczności studenckiej, która w okresie międzywojennym studiowała prehistorię lub archeologię klasyczną na poziomie magisterskim lub doktoranckim. Wystawa zatytułowana była „Lista (nie)obecności. Prehistoria i archeologia klasyczna na Uniwersytecie Poznańskim. 1919 – 1939 – 1945” (ryc. 1). Praca nad wystawą była dla mnie podróżą pełną odkryć i zaskoczeń. Wiązała się ze żmudnymi poszukiwaniami w archiwach, niekiedy z pracą wręcz detektywistyczną. Przyznać jednak muszę, że efekt wart był każdej poświęconej godziny. Mam do tej wystawy stosunek bardzo osobisty i tak postaram się o niej napisać.



Ryc. 1. Tablica tytułowa wystawy „Lista (nie)obecności. Prehistoria i archeologia klasyczna na Uniwersytecie Poznańskim. 1919 – 1939 – 1945” (oprac. L. Bether).

Pomysł jej stworzenia pojawił się w związku z naszym Biuletynem. *Absolwent*, jak wynika z tytułu oraz powiązania ze Stowarzyszeniem Absolwentów Archeologii UAM, z założenia powinien opowiadać o tych osobach, które ukończyły nasze studia na naszym uniwersytecie. Ale co z tymi, którzy z jakiś powodów nie dobrnęli do ich końca? Co z tymi, którym studia przerwała wojna? Takie pytania zadałam Redakcji. I dostałam zielone światło, by o tych osobach opowiedzieć na naszych łamach. A skoro już zebrałam trochę informacji, wiedziałam, że warto

wyniki zaprezentować w przestrzeni uniwersyteckiej również w postaci wystawy (w tym miejscu dziękuję Władzom Wydziału Archeologii za przyznanie środków na ten cel!). W dodatku w szerszym kontekście. I tak z „Listy (nie)obecności” w zamyśle będącej krótkim wspomnieniem o osobach związanych z poznańską prehistorią (zgodnie z ówczesną terminologią), które straciły życie w trakcie II wojny światowej, zrodziła się wystawa poświęcona całemu akademickiemu środowisku skupionemu wokół prof. Józefa Kostrzewskiego oraz prof. dr Mieczysławy Ruxer w latach 1919-1939. Przygotowałam dwadzieścia trzy biogramy, które zawierały studenckie losy poszczególnych osób. W podsumowaniu każdego z nich, pozostając wierną pierwotnemu zamysłowi, odtworzyłam, na ile to było możliwe, ich losy wojenne. Poniżej zmieniałam trochę formułę i tylko w kilku przypadkach opisałam te losy indywidualnych osób. Na zakończenie artykułu przedstawiam listę zbiorczą.

Kim zatem byli bohaterki i bohaterowie wystawy?

Z tytułem doktora

W okresie, gdy zwieńczeniem studiów był stopień doktora tzw. starego typu, uzyskali go pod kierunkiem prof. Józefa Kostrzewskiego: **Aleksandra Karpińska**, **Bożena Stelmachowska**, ks. Władysław Łęga oraz Tadeusz Waga. O dwóch pierwszych pisałam już na łamach *Absolwenta* i tam odsyłam poszukujących informacji o obu paniach (Leśniak 2024; tam dalsza literatura). Karpińskiej poświęciłam również jedną z wystaw¹. Zbieranie informacji o Łędze i Wadze nie nastroczało specjalnie dużo trudności, chociaż w przypadku tego drugiego musiałam się poddać i zaprezentować go na zdjęciu grupowym, gdyż nie udało mi się dotrzeć do zdjęcia portretowego. Zależało mi na tym, gdyż chciałam, by wszystkie osoby prezentowane na wystawie stały się dla nas współczesnych rozpoznawalne również wizualnie.

Władysław Łęga, urodzony w 1889 roku, zdecydował się najpierw na karierę kapłańską. Został wyświęcony w 1914 roku po odbyciu studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Zaraz potem podjął pracę duszpasterską. Na studia na Uniwersytecie Poznańskim zapisał się 5 stycznia 1921 roku. W latach 1921-1924 był słuchaczem filozofii, prehistorii i etnologii. Dyplom doktora filozofii z zakresu prehistorii uzyskał kilka lat później, w roku akademickim 1927/1928 (AUAM, sygn. 153/82).

Tadeusz Aleksander Bolesta-Waga, urodzony w 1905 roku, po maturze zdanej w Bydgoszczy w 1924 roku, podjął studia na Uniwersytecie Poznańskim na Wydziale Prawno-Ekonomicznym. Po dwóch latach przeniósł się na Wydział Humanistyczny. W maju 1930 roku uzyskał tytuł doktora filozofii z zakresu prehistorii. Jeszcze przed ukończeniem studiów, od grudnia 1928 roku, został zatrudniony w Instytucie Prehistorycznym jako zastępca młodszego asystenta/bibliotekarz, zastępca asystenta i wreszcie jako starszy asystent (AUAM, sygn. 618/70). Był ostatnim absolwentem z tytułem doktora i pierwszym z tego grona, który na przełomie 1926 i 1927 roku został członkiem ówczesnego koła naukowego studentów prehistorii, którego sam był współzałożycielem. Był także pierwszym jego wiceprezesem (AUAM, sygn. 15/358). Tadeusz Waga zginął tragicznie (utopił się w Wiśle) 2 kwietnia 1934 roku, w wieku 29 lat, pracując już wówczas w Toruniu.

Warto dodać, że prof. Kostrzewski był w 1925 roku promotorem jeszcze jednego doktoratu, tym razem z filologii klasycznej, z poboczną archeologią klasyczną (ryc. 2). Pracę zatytułowaną *O pochodzeniu żydów według łacińskich autorów pogańskich*² przedstawił **Stanisław Dedio** (1890-1945). Był on dobrym znajomym Kostrzewskiego. W roku akademickim 1909/1910 obaj studiowali na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po roku ich naukowe drogi rozeszły się. Dedio uzyskał absolutorium z filologii klasycznej na uczelni krakowskiej, po czym rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela. Kostrzewski ukończył studia prehistoryczne w Berlinie i został

¹„Aleksandra Karpińska (1882-1953). Biogram uzupełniany”, 4 czerwca – 31 lipca 2024, Biblioteka Collegium Historicum.

²Zachowuję pisownię oryginalną.

jednym z założycieli uczelni poznańskiej. Niemniej, w życiu pozauczelnianym łączyła ich przez wiele lat działalność w Stowarzyszeniu Patriotyczno-Religijnym „Eleusis”. Gdy w 1925 roku Dedio zdecydował się na ostateczne zakończenie studiów, był nauczycielem języków klasycznych w renomowanym liceum w Poznaniu (AUAM, sygn. 153/20). W stolicy Wielkopolski ponownie skrzyżowały się naukowe ścieżki obu panów i Dedio został doktorantem Kostrzewskiego.



Ryc. 2. Dyplom doktorski Stanisława Dedia (AUAM, sygn. 16245).

Na wzmiankę zasługuje jeszcze jedna praca z pogranicza nauk. Otóż w 1930 roku **Jan Dylík** (1905-1973) doktoryzował się z geografii jako przedmiotu głównego oraz prehistorii jako przedmiotu pobocznego (AUAM 103b/528a). Przedstawił pracę *Osadnictwo epoki kamiennej w przełomowej dolinie Warty pod Poznaniem*. Specjalizował się w geografii historycznej i prehistorycznej. W 1939 roku miał się habilitować na Uniwersytecie Poznańskim na podstawie pracy *Analiza geograficznego położenia grodzisk i uwagi o osadnictwie wczesnohistorycznym Wielkopolski*, opublikowanej w 1936 roku. Na przeszkodzie stanęła jednak wojna.

Ku tytułowi magistra

Rocznik 1926

Kolejny etap w dziejach akademickiej prehistorii rozpoczął się w 1926 roku, gdy przyjęto pierwszego studenta, który miał ukończyć studia z tytułem magistra. Był nim **Konrad Jażdżewski**, urodzony w 1908 roku. Pierwszy etat (bibliotekarza) otrzymał wcześniej, gdyż już po pierwszym roku studiów, pomimo tego że zgodnie z obowiązującymi przepisami, mogło mieć to miejsce dopiero po drugim roku (AUAM, sygn. 15/618/24). Był jednym ze współzałożycieli Akademickiego Koła Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego i jego drugim prezesem. Zakończył studia w 1930 roku. Bez wątplenia od początku był faworyzowany przez prof. Kostrzewskiego. Pozostawił po sobie pamiątnik, z którego można garściami czerpać wiedzę na temat międzywojennych losów studiów prehistorycznych na Uniwersytecie Poznańskim (Jażdżewski 1995). Był nie tylko pierwszym magistrem prehistorii na UP, ale również jedynym, który przed wojną uzyskał z tej dziedziny na naszym uniwersytecie tytuł naukowy doktora (1935) oraz habilitację (1939).

Rocznik 1927

Drugim magistrem prehistorii na UP był **Zdzisław Rajewski**, urodzony w 1907 roku. Rozpoczął studia w wieku dwudziestu lat i ukończył je cztery lata później (AUAM, sygn. 153/120). Od 1929 roku był zatrudniony jako asystent prof. Kostrzewskiego. Zapisał się w historii archeologii jako jeden z najważniejszych badaczy Biskupina, gdzie wraz z Kostrzewskim rozpoczął wykopaliska w 1934 roku. Był pomysłodawcą wykonywania zdjęć lotniczych z balonu. Znany był ze swoich znakomitych zdolności organizacyjnych prac badawczych. Jego zaangażowanie zostało docenione w 1936 roku, gdy otrzymał złoty Krzyż Zasługi (ryc. 3).



Ryc. 3. Tadeusz Wieczorowski (od lewej), Zdzisław Rajewski, Walenty Sz wajcer i Kazimierz Łukasiewicz odznaczeni Krzyżami Zasługi, za badania w Biskupinie, 11 listopada 1936 roku (Zajączkowski 2005: 297).



Ryc. 3. Jacek Delekta – zdjęcie pozowane (fot. archiwum prywatne M. Stoińskiego).

Wraz z Rajewskim, na studia prehistoryczne zapisał się o rok starszy **Jacek Delekta** (ryc. 4). Po zdaniu matury w 1925 roku przez dwa lata studiował na UP prawo i ekonomię. Następnie przeniósł się na Wydział Humanistyczny, gdzie po studiach prehistorycznych uzyskał tytuł magistra 28 czerwca 1933 roku (AUAM, sygn. 103b/430). Już jednak miesiąc wcześniej rozpoczął pracę w Muzeum Miejskim w Toruniu. Poznając jego losy nie sposób było nie zapalać do niego sympatią. Był do tego stopnia oddany prehistorii, że potrafił prowadzić wykopaliska mieszkając w szałasie, który sam zbudował, a który nazwał „Willą pod skorupą” (ADAMOT)³. Na początku wojny został zwolniony z Muzeum, po czym przeniósł się w rodzinne strony do Gorlic. Został aresztowany podczas łapanki 21 sierpnia 1940 roku, a kolejnego dnia, wraz z grupą pozostałych aresztowanych, przewieziony został do Jasła, następnie 29 sierpnia do więzienia w Tarnowie. Stamtąd 7 października wysłano aresztantów do obozu w Auschwitz. Panujące w obozie warunki sprawiły, że Jacek Delekta zmarł z powodu skrajnego wycieńczenia 18 listopada 1940 roku.

³ Informacje na temat Jacka Delekty pozyskałam dzięki uprzejmości dr Ewy Bokiniec z Muzeum Okręgowego w Toruniu. Jestem Jej ogromnie wdzięczna i cieszę się, że wykazała Ona zrozumienie dla mojej sympatii wobec Delekty (odniosłam wrażenie, że żywi niemniejszą).

Rocznik 1928

Jan Wieczorowski, urodzony w 1904 roku, został studentem prehistorii w 1928 roku, gdy porzucił studia w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu. Różne koleje losu sprawiły, że tytuł magistra uzyskał dopiero w dziesięć lat później, chociaż już wcześniej zatrudniony był jako młodszy asystent, później asystent w zakładzie kierowanym przez prof. Kostrzewskiego (AUAM, sygn. 103b/3386; sygn. 15/156). Angażował się również w badania w Biskupinie i w 1936 roku został za nie odznaczony Krzyżem Zasługi (ryc. 3). Zaintrygował mnie fakt, że przez krótki okres miejscem jego zatrudnienia, prehistoryka z kręgu biskupińskiego, była Katedra Archeologii Klasycznej. Zawirowania, które do tego doprowadziły zostały już szczęśliwie opisane i osoby zainteresowane wyjaśnieniem tej sytuacji odsyłam do źródła (Bugaj 2013: 36).

Rocznik 1932

Przez kolejne trzy lata, w okresie od 1929/1930 do 1931/1932 roku, nikt nie zapisał się na prehistorię! Oczywiście nie brakowało słuchaczy wykładów prof. Kostrzewskiego, ale dopiero



w 1932 roku pojawił się na UP z zamiarem studiowania prehistorii **Janusz Knowski** (ryc. 5), urodzony w 1914 roku. Dość zaskakujące jest, że już w najbliższych wyborach do władz Koła Prehistoryków Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, które odbyły się w lutym 1933 roku, został wybrany jego prezesem i skarbnikiem. W maju 1933 roku reprezentował Koło podczas IV Ogólnopolskiego Zjazdu Kół Prehistorycznych we Lwowie. Po tym intensywnym pierwszym roku przeniósł się do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu (AUAM sygn. 103b/1221). W roku akademickim 1938/1939 ponownie został studentem UP, gdy podjął studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym. Nie udało mi się poznać jego dalszych losów, ale do prehistorii już nie powrócił.

Ryc. 5. Janusz Knowski, fotografia z początku lat 30. XX wieku (AUAM, sygn. 15/K/2).

W tym samym roku rozpoczął studia **Wojciech Kóčka**, urodzony w 1911 roku, Serbołużyczanin, który zapoczątkował jedną z uniwersyteckich dynastii⁴. Był zaangażowany w badania w Biskupinie, gdzie zasłynął realizacją idei zdjęć lotniczych z balonu. Pracę magisterską (w 1936 roku) napisał jednak z antropologii (APANWOP, sygn. P.III -101). W swych działaniach naukowych oddawał się zarówno archeologii jak i antropologii, co znalazło odbicie również w późniejszych karierach naukowych córki i wnuczki. Był ojcem prof. Hanny Kóčki-Krenz oraz dziadkiem prof. UAM dr hab. Marty Krenz-Niedbały.

Rocznik 1933

W 1933 roku do osób studiujących u prof. Kostrzewskiego dołączył **Jan Żurek**, urodzony w 1908 roku, który wcześniej jako kierunek studiów wskazywał historię (na UP). Od 1933 do 1935 roku zdawał kolejne egzaminy magisterskie z przedmiotów historycznych, ale ostatecznie zrezygnował ze studiów pierwszego wyboru i magisterium zrobił wyłącznie z prehistorii. Egzamin zdał w 1938 roku (AUAM, sygn. 103b/3639a). W trakcie studiów był członkiem ekspedycji biskupińskiej i autorem przewodnika po okolicach Biskupina i Wenecji (Żurek 1935). Dochód ze sprzedaży publikacji zasilał budżet ekspedycji.

Rocznik 1935

Prawdopodobnie właśnie badania biskupińskie skłoniły do podjęcia studiów prehistorycznych jedną z niewielu studentek tego kierunku, **Jadwigę Pęcherską** (ryc. 6), urodzoną w 1916 roku.

⁴Używam tego określenia za mgr Anną Domalanus, kierownik Archiwum UAM.



Jak łatwo policzyć, od 1919 roku była trzecią kobietą, która takie studia rozpoczęła. Stało się to w 1935 roku. Niestety po roku z nich zrezygnowała (AUAM, sygn. 103b/2295). Zaznaczyła swoją obecność podczas dwóch sezonów wykopaliskowych w Biskupinie (poprzedzających studia w 1935 roku oraz przed 18 września 1936 roku, kiedy oficjalnie zakończyła swoją przygodę z prehistorią). Zdążyła zapisać się do koła naukowego i nawet pełniła funkcję sekretarza. Udało mi się powiązać tę osobę ze zmarłą w 2011 roku Jadwigą Markiewicz.

Ryc. 6. Jadwiga Pęcherska, fotografia z albumu studentów Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Poznańskiego (AUAM, sygn. 15/K/2).

Również w 1935 roku na studiowanie prehistorii zdecydował się **Witold Hensel**, urodzony w 1917 roku, który już rok wcześniej (jako siedemnastolatek!) został studentem na UP, jako przedmiot główny wybierając wówczas historię. Gdy tylko sprecyzował swoje zainteresowania, bardzo mocno zaangażował się w różne formy działalności archeologicznej. Brał udział w pracach wykopaliskowych, szczególnie stanowisk związanych z początkami państwa polskiego – w Gnieźnie, Poznaniu i Kłecku. Badania na tym ostatnim były podstawą jego pracy magisterskiej, którą ukończył w 1938 roku (AUAM, sygn. 103b/895). W trakcie studiów angażował się w działalność Koła Prehistoryków Studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Jako jego prezes, w 1936 roku, doprowadził do zorganizowania ogólnopolskiego zjazdu koleżeńskich studentów prehistorii w Biskupinie. Był również inicjatorem kolejnego zjazdu, który odbył się w Sasiadce (woj. zamojskie) w 1937 roku.

Rocznik 1936

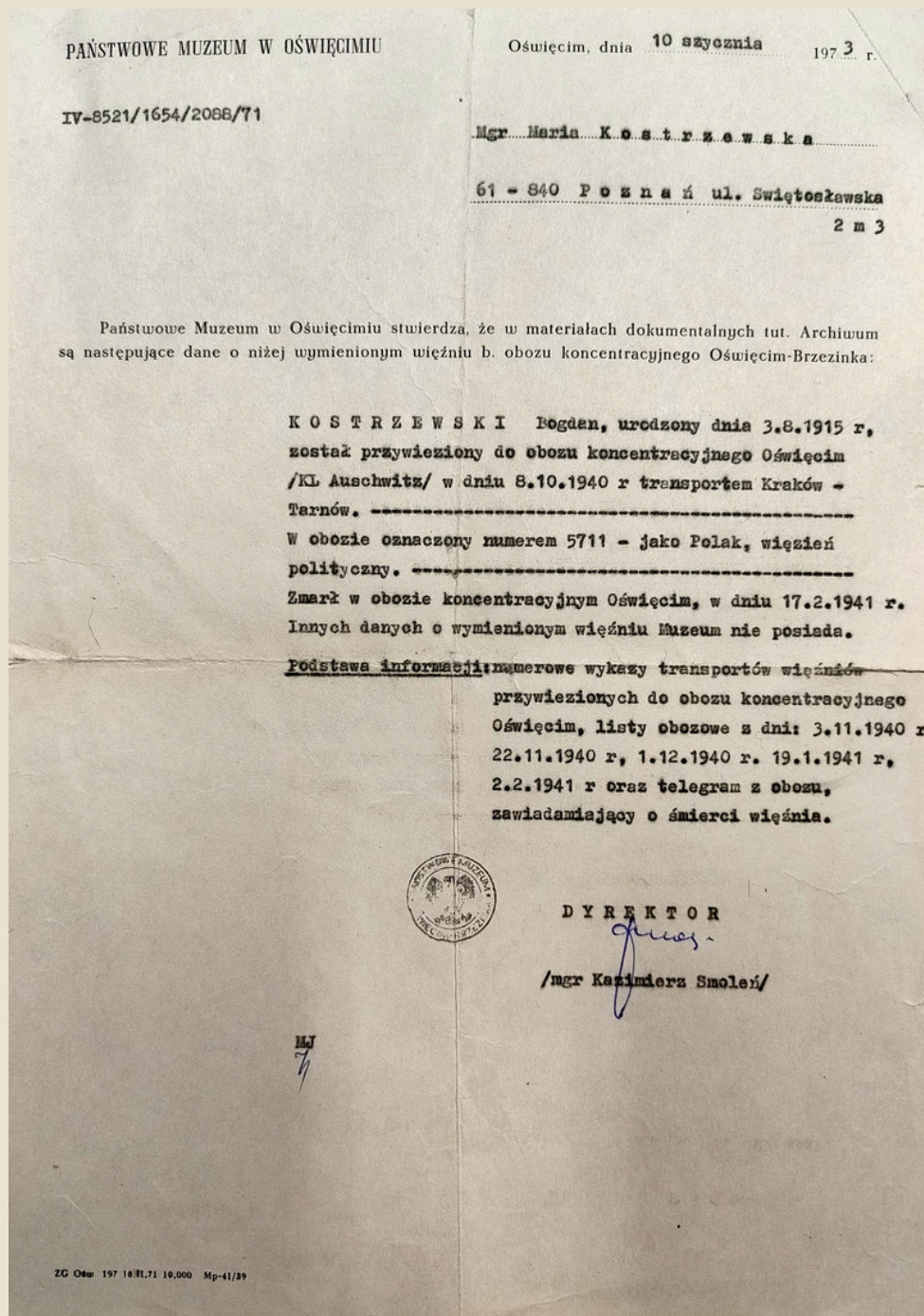
W 1936 roku do grona studiujących prehistorię dołączyła studentka Uniwersytetu Warszawskiego (po dwóch latach studiów tego samego kierunku) **Halina Anna Koszańska**, urodzona w 1912 roku. Przez dwa lata zdawała kolejne egzaminy, zmierzając ku uzyskaniu tytułu magistra. Od połowy grudnia 1936 do połowy października 1938 roku zdała sześć takich egzaminów: z prehistorii (kurs elementarny); etnografii z etnologią (kurs elementarny); antropologii (kurs elementarny); ze szczegółowej znajomości prehistorii Europy, Starożytnego



Wschodu i Afryki Północnej oraz prehistorii Polski; z historii (egzamin uzupełniający) oraz głównych zasad nauk filozoficznych (AUAM, sygn. 103b/1323a). W listopadzie 1937 roku podjęła pracę w Miejskim Muzeum Etnograficznym w Łodzi. I być może to sprawiło, że nie znalazła czasu na obronę pracy magisterskiej przed wybuchem II wojny światowej. Jej losy wojenne stały się kanwą miejskiej gry terenowej *GRAbież w muzeum* opracowanej przez Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi (ryc. 7). Po wojnie dokończyła studia prehistoryczne na Uniwersytecie Łódzkim.

Ryc. 7. Fragment strony projektu miejskiej gry terenowej *GRAbież w muzeum* opracowanej przez Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi (dostęp online 4 maja 2025 roku).

Również w 1936 roku studia prehistoryczne rozpoczął **Bogdan Kostrzewski**, urodzony w 1915 roku. Rok wcześniej zapisał się na Wydział Prawno-Ekonomiczny UP, ale ostatecznie został studentem u swojego ojca. Przed wybuchem wojny zaliczył trzy lata studiów. Po wojnie, w okresie od 20 maja do 18 października 1945 roku dokończył studia i w listopadzie zdał egzamin magisterski (AUAM, sygn. 144/648). Według oficjalnych dokumentów, zginął w 1941 roku w obozie w Auschwitz (ryc. 8). Była to informacja nieprawdziwa, a osobą, która poniosła wówczas śmierć w obozie był jego brat Przemysław, który został aresztowany (razem z Jackiem Delektą), gdy akurat posługiwał się dokumentami Bogdana.



Ryc. 8. Dokument wystawiony 10 stycznia 1973 roku przez Państwowe Muzeum w Oświęcimiu, poświadczający informację o śmierci Przemysława Kostrzewskiego jako Bogdana (Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, nr inw. P.III-50).



W 1936 roku doktorat z prehistorii uzyskał absolwent historii na UP Zdzisław Durczewski (ryc. 9), urodzony w 1908 roku. Studia rozpoczął w 1926 roku, a tytuł magistra uzyskał sześć lat później. W połowie tego okresu zainteresował się zajęciami prowadzonymi przez prof. Józefa Kostrzewskiego i systematycznie pracował nad doktoratem z prehistorii (AUAM, sygn. 103b/515). Ostatecznie uzyskał go w 1936 roku, a zaraz potem rozpoczął pracę w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. Zamieszkał w stolicy i tam zastała go wojna. Zginął jako cywil w trakcie Powstania Warszawskiego.

Ryc. 9. Zdzisław Durczewski, zdjęcie portretowe (Kostrzewski 1946a: 127).

Kolejne cztery osoby, które w latach 1936-1938 podjęły naukę na UP z zamiarem studiowania prehistorii również spotkał tragiczny los. Pozwolę sobie poświęcić im nieco więcej uwagi.

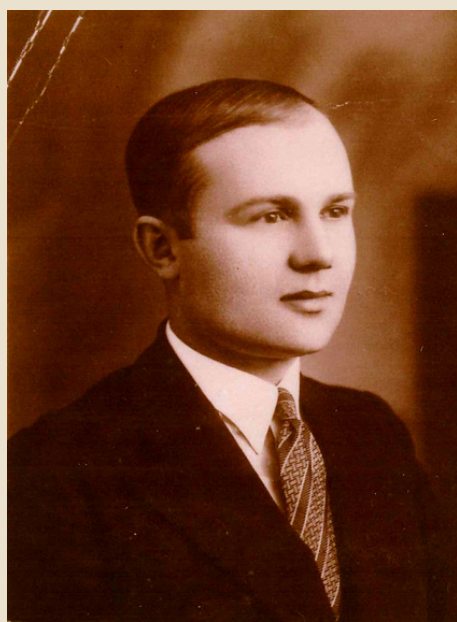
Pierwszym z nich był **Kazimierz Łukasiewicz**, urodzony w 1908 roku (ryc. 10). Świadcstwo dojrzałości uzyskał w 1930 roku. W okresie od 1 października 1930 do 16 września 1931 roku odbył służbę wojskową, uczestnicząc w XI Kursie Podchorążych Baonu Podchorążych Rezerwy Piechoty Nr 7 w Śremie w 2. Kompanii Strzeleckiej. Zdobył tam stopień plutonowego podchorążego. W roku akademickim 1931/1932 zapisał się na Wydział Prawno-Ekonomiczny UP, do sekcji ekonomicznej. Od 1935 roku zaczął uczestniczyć w pracach Ekspedycji Wykopaliskowej UP w Biskupinie jako rysownik i technik. W kolejnym roku akademickim 1936/1937 przeniósł się na Wydział Humanistyczny, gdzie podjął studia u prof. Kostrzewskiego (AUAM, sygn. 103b/1779a). Warto odnotować, że został ostatnim przedwojennym przewodniczącym koła naukowego (AUAM, sygn. 15/384). Do końca roku akademickiego



1938/1939 miał już zdane trzy egzaminy, które umożliwiały mu zdobycie stopnia magistra filozofii (w zakresie prehistorii). Do zakończenia studiów brakowało mu jedynie obrony pracy magisterskiej, która poświęcona miała być wynikom badań na stanowisku w Niestronnie. Latem 1939 roku przebywał w Lublinie, gdzie według informacji podawanej przez Kostrzewskiego (1946b: 129), miał podjąć pracę w Muzeum Lubelskim. Tam zastał go wybuch wojny. Został aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu na Zamku w Lublinie. Stamtąd 30 lipca 1941 roku przywieziono go do KL Auschwitz wraz z grupą 657 innych więźniów. Przyczyną aresztowania większości z nich była nielegalna działalność w polskich organizacjach konspiracyjnych. Nie ma pewności, czy takie zarzuty postawiono także Łukasiewiczowi. Zginął w obozie 6 grudnia 1941 roku.

Ryc. 10. Kazimierz Łukasiewicz, zdjęcie portretowe (Kostrzewski 1946b: 129).

W roku akademickim 1936/1937 w kręgu osób zainteresowanych prehistorią pojawił się **Tadeusz Dobrogowski** (ryc. 11). Urodził się w 1909 roku, zatem naukę na UP podejmował już



Ryc. 11. Tadeusz Dobrogowski, zdjęcie portretowe (fot. archiwum prywatne A. Dobrogowskiego).

jako dojrzały młody człowiek. Był absolwentem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Rogoźnie Wielkopolskim. Ukończył je w 1931 roku, uzyskując maturę seminaryjną (seminarialną). Ten fakt zaważył na jego przyszłych losach uniwersyteckich, gdyż wobec obowiązujących wówczas przepisów (Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim z 1919 roku) matura taka nie upoważniała do rozpoczęcia studiów. Jedynym rozwiązaniem było zapisanie się na uczelnię jako wolny słuchacz. Tak właśnie uczynił Dobrogowski (AUAM, sygn. 145/54). Wcześniej jednak (1931-1932) odbył szkolenie wojskowe w III Kompanii Baonu Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 2 w Biedrusku koło Poznania. Wywiązał się również ze swoich zobowiązań absolwenta seminarium nauczycielskiego, odbywając staż w publicznej szkole powszechnej. Zrzędzeniem losu, po dwuletnim zatrudnieniu w Wielkim Kacku (obecnie dzielnica Gdyni), podjął pracę w szkole powszechnej w Szemudzie (1934-1936). Tam rozwinęła się jego archeologiczna pasja. Zaczęła się od poinformowania

konserwatora zabytków przedhistorycznych na okręg pomorski, Zygmunta Zakrzewskiego, o odkryciu dokonany na polu jednego z okolicznych gospodarzy. W efekcie, Dobrogowski wziął udział w wykopaliskach na dwóch cmentarzyskach w Szemudzie. Prowadził je w dorywczy sposób przez kolejne cztery lata, aż po ich ukończenie w 1938 roku. Równolegle kontynuował karierę nauczycielską, mieszkając i pracując wówczas w okolicy Poznania, dzięki czemu mógł uczestniczyć w zajęciach na UP. Po trzech latach uzyskał wreszcie prawo do przeniesienia na studia stacjonarne w charakterze studenta/słuchacza zwyczajnego. W kwietniu 1939 roku prof. Kostrzewski poparł jego wniosek w tej sprawie. I nie wiadomo, jak potoczyłaby się jego kariera, gdyby nie wybuch wojny. Od ukończenia szkolenia wojskowego pozostawał aktywny również w strukturach obronnych. Otrzymał awans na stopień podporucznika rezerwy Wojska Polskiego ze starszeństwem z dniem 1 stycznia 1935 roku. W związku z napiętą sytuacją polityczną i groźbą agresji III Rzeszy, został zmobilizowany w garnizonie Września 68 Pułku Piechoty Armii „Poznań”, na mocy rozkazu o mobilizacji z 24 sierpnia 1939 roku. Aresztowany został przez Sowietów w czasie wojny obronnej w 1939 roku, a następnie osadzony w obozie specjalnym NKWD w Kozielsku. Pierwszy transport polskich więźniów przybył do obozu 2 listopada 1939 roku. Na zachowanej kopercie listu przesłanego przez Dobrogowskiego do rodziny widnieje data 27 listopada 1939 roku, co oznacza, że do obozu trafił w jednym z pierwszych transportów. Przebywał w Kozielsku do kwietnia 1940 roku (teczka personalna nr 6427). Znalazł się na liście wywozowej L.W. 029/2 IV 1940. Przyjmuje się, że ta lista dotyczy wywozu, który miał miejsce 13 kwietnia, a Dobrogowski został wysłany do dyspozycji naczelnika Obwodowego Zarządu NKWD w Smoleńsku między 15 a 17 kwietnia 1940 roku i zamordowany w Lesie Katyńskim między 16 a 19 kwietnia 1940 roku. Inną datę jego śmierci podaje Maria Blombergowa (1992: 180), szacująca na podstawie dostępnych dokumentów (m. in. dzienników współwięźniów), że zgon Tadeusza Dobrowolskiego nastąpił już między 9 a 15 kwietnia.

Szczątki Tadeusza Dobrogowskiego zostały ekshumowane w 1943 roku z mogiły nr 1 i zidentyfikowane na podstawie zaświadczenia lekarskiego oraz świadectwa szczepień. Jako ekshumowana ofiara zbrodni katyńskiej znajduje się on pod numerem 39 na liście Amtliches Material zum Massenmord von Katyn: im Auftrage des Auswärtigen Amtes auf Grund urkundlichen Beweismaterials, jako Dobrogonski Tadäus. W dniach 9-10 listopada 2007 roku, podczas uroczystości „Katyń Pamiętamy – Uczcijmy Pamięć Bohaterów”, postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej, zbiorowo awansowano ofiary Zbrodni Katyńskiej o jeden stopień. Na tej podstawie, Tadeusz Dobrogowski został awansowany do stopnia porucznika.

W 1937 roku Tadeusz Dobrogowski poślubił Zofię Mazur (1907-1977), również nauczycielkę. Mieli syna Andrzeja. Miałam niewątpliwą przyjemność Go poznać. Był absolwentem Liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu z 1956 roku⁵ i Politechniki Poznańskiej w 1962 roku. Po uzyskaniu dyplomu związał się z Politechniką aż do przejścia na emeryturę, jako profesor nauk technicznych, w 2008 roku. Prof. Andrzej Dobrogowski podzielił się ze mną wiadomościami na temat swojego ojca, a nawet użyczył eksponatów na wystawę. Mogłam mu się odwdziaczyć pokazując dokument, którego nie znał, a który poświadczał, iż Jego ojciec był wolnym słuchaczem na UP⁶. Pan Profesor niestety nie zobaczył opracowanej przeze mnie wystawy, chociaż pozostawaliśmy w kontakcie przez cały czas jej przygotowywania i byliśmy umówieni, że stworzymy razem krótki materiał wideo na temat Tadeusza Dobrogowskiego po jej zakończeniu. Prof. Andrzej Dobrogowski zmarł 29 maja 2025 roku.

Rocznik 1938

Nie udało mi się dotrzeć do rodziny kolejnego studenta, któremu nie dane było ukończyć studiów. Był nim **Józef Stanisław Szubert** (ryc. 12), który urodził się w 1917 roku w Gnieźnie i tam uzyskał świadectwo dojrzałości w maju 1937 roku. W roku akademickim 1938/1939 zapisał się na Uniwersytet Poznański, jako przedmiot główny wybierając prehistorię. Wykorzystał rok

⁵ Był kolegą z klasy późniejszego absolwenta poznańskiej archeologii prof. Michała Kobusiewicza.

⁶ Za odnalezienie dokumentu jestem ogromnie wdzięczna mgr. Sebastianowi Wytrzysszczakowi z Archiwum UAM.



Ryc. 12. Józef Stanisław Szubert, zdjęcie legitymacyjne (AUAM, sygn. 103b/3061).

między maturą a rozpoczęciem studiów na odbycie ochotniczej służby wojskowej. Ukończył ją w stopniu plutonowego podchorążego (AUAM, sygn. 103b/3061). Pierwsza wzmianka o jego zainteresowaniach prehistorią pochodzi z drugiej połowy 1932 roku, gdy jako uczeń V klasy gimnazjum przekazał do Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego kilka zabytków. Rok później został członkiem Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego. W roku 1934 wsparł rozpoczęte właśnie wykopaliska w Biskupinie kwotą 20 zł. Od tego czasu w kolejnych latach spędzał kilka wakacyjnych tygodni z Ekspedycją Wykopaliskową Uniwersytetu Poznańskiego. Angażował się w oprowadzanie gości po stanowisku, a pod okiem starszych kolegów eksplorował także inne stanowiska w okolicy. Studiował tylko rok. Na początku wojny został zmobilizowany, wziął udział w kampanii wrześniowej. Według informacji podawanych tuż po wojnie przez Józefa Kostrzewskiego (1946c: 130), zginął w czasie Bitwy nad Bzurą we wrześniu 1939 roku.

Ostatnim przedwojennym studentem prehistorii był **Feliks Wydra** (ryc. 13), urodzony w 1916 roku we Wrześni. Maturę zdał w maju 1938 roku. W tym samym roku zapisał się na Uniwersytet Poznański z zamiarem studiowania prehistorii (AUAM, sygn. 103b/3541). Jego zainteresowania tym przedmiotem sięgały 1934 roku, kiedy wziął udział w pierwszym sezonie badań Ekspedycji Wykopaliskowej Uniwersytetu Poznańskiego w Biskupinie. Do ostatniego sezonu



Ryc. 13. Feliks Wydra, zdjęcie legitymacyjne (AUAM, sygn. 103b/3541).

przedwojennego spędzał na wykopaliskach po kilka wakacyjnych tygodni. Pełnił funkcję sekretarza ekspedycji oraz oprowadzał zwiedzających. Doświadczenie wykopaliskowe zdobywał również na innych stanowiskach, badanych przez starszych kolegów w trakcie kolejnych kampanii biskupińskich. W 1937 roku został członkiem Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego. W ostatnim przedwojennym zeszycie czasopisma *Z Otchłani Wieków* opublikował krótki komunikat dotyczący popielnicy z Niestronna, przekazanej do zbiorów Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego w 1938 roku (Wydra 1939). Na początku wojny rodzina Wydrów została wysiedlona z Gniezna, gdzie dotychczas mieszkała. Feliks, wraz z dwa lata starszym bratem Edmundem, udali się do Warszawy. Tam w sierpniu 1944 roku bracia walczyli w Powstaniu Warszawskim w obwodzie ppłk. Józefa Rokickiego „Karola” (Obwód V Mokotów) i obaj zginęli. Dokładne miejsce oraz data śmierci Feliksa Wydry nie są znane.

Tak kończy się przegląd międzywojennych studentek i studentów oraz słuchaczy prehistorii. Znacznie więcej osób było zainteresowanych uczestnictwem w wykładach, ćwiczeniach oraz seminarium oferowanych przez prof. Kostrzewskiego. Liczne było również grono słuchaczek i słuchaczy wykładów oraz uczestniczek i uczestników ćwiczeń prowadzonych przez prof. dr Mieczysławę Ruxer. W okresie międzywojennym nie istniały jednak na UP studia w zakresie

archeologii klasycznej. Kierowana przez prof. Ruxer Katedra Archeologii Klasycznej była katedrą nadzwyczajną. W prowadzonych przez nią zajęciach uczestniczyły osoby studiujące filologię klasyczną, historię sztuki oraz antropologię, etnografię z etnologią i prehistorię. Słuchaczami były prawdopodobnie również pojedyncze osoby z innych kierunków. Mam nadzieję, że prof. Ruxer uda się zaprezentować na łamach naszego Biuletynu w jednym z kolejnych numerów. Tymczasem zmierzać będę ku końcowi mojego wyjątkowo długiego tekstu o tych, którzy w okresie międzywojennym tworzyli początki historii obecnego Wydziału Archeologii. Pożegniam się z Czytelniczkami i Czytelnikami, którzy dobrnęli do tego miejsca listą, którą sporządziłam, by uświadomić najpierw sobie, a później również osobom oglądającym wystawę, jakie były losy opisanych powyżej osób podczas II wojny światowej. Niech ta lista przemówi również do Was.

LOSY WOJENNE

1. Brali udział w wojnie obronnej:

- Tadeusz Dobrogowski
- Witold Hensel
- Kazimierz Łukasiewicz
- Józef Szubert
- Władysław Łęga

2. Trafili do więzień i obozów:

- Stanisław Dedio – obóz przesiedleńczy Lager Głowna w Poznaniu
- Jacek Delekta – więzienie w Jaśle i Tarnowie; obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau
- Tadeusz Dobrogowski – sowiecki obóz NKWD w Kozielsku
- Jan Dylik – obóz przejściowy w Łodzi, Fort Mogilski w Krakowie
- Aleksandra Karpińska – Fort VII w Poznaniu; obóz koncentracyjny Ravensbrück
- Mieczysława Sabina Ruxer – obóz przesiedleńczy Lager Głowna w Poznaniu
- Tadeusz Wieczorowski – więzienie w Bydgoszczy
- Jan Żurek – obóz przejściowy na Pomorzu

3. Przebywali w Generalnym Gubernatorstwie:

- Stanisław Dedio
- Jacek Delekta
- Jan Dylik
- Witold Hensel
- Konrad Jażdżewski
- Bogdan Kostrzewski
- Józef Kostrzewski
- Wojciech Kóčka
- Władysław Łęga
- Kazimierz Łukasiewicz
- Zdzisław Rajewski
- Mieczysława Sabina Ruxer
- Bożena Stelmachowska
- Feliks Wydra
- Jan Żurek

4. Pracowali w czasie wojny w instytucjach archeologicznych, zarządzanych przez okupanta:

- Konrad Jażdżewski
- Aleksandra Karpińska (kilka miesięcy przed aresztowaniem)
- Halina Anna Koszańska
- Mieczysława Sabina Ruxer

5. Byli zaangażowani w działalność konspiracyjną:

- Jan Dylik
- Halina Anna Koszańska
- Wojciech Kóčka
- Kazimierz Łukasiewicz (?)
- Mieczysława Sabina Ruxer

6. Pracowali przymusowo:

- Tadeusz Wieczorowski – Bydgoszcz
- Jan Żurek – Ueckermünde

7. Byli zaangażowani w tajne nauczanie:

- Stanisław Dedio
- Jan Dylik
- Aleksandra Karpińska (w obozie)
- Józef Kostrzewski
- Wojciech Kóčka
- Mieczysława Sabina Ruxer
- Bożena Stelmachowska

8. Pracowali w różnych spółdzielniach, firmach handlowych, które zapewniały im środki na utrzymanie:

- Witold Hensel
- Bogdan Kostrzewski
- Wojciech Kóčka
- Zdzisław Rajewski

9. Ponieśli śmierć w trakcie II WŚ:

- Jacek Delekta (Auschwitz-Birkenau)
- Tadeusz Dobrogowski (Katyn)
- Zdzisław Durczewski (Powstanie Warszawskie – cywil)
- Przemysław Kostrzewski jako Bogdan Kostrzewski (Auschwitz-Birkenau)
- Kazimierz Łukasiewicz (Auschwitz-Birkenau)
- Józef Szubert (Bitwa nad Bzurą)
- Feliks Wydra (Powstanie Warszawskie – uczestnik)

Przygotowując wystawę oraz powyższy tekst korzystałam głównie z materiałów archiwalnych, a także ze wzmianek w czasopiśmie *Z Otchłani Wieku* oraz *Przegląd Archeologiczny*. Te pierwsze podaję przy poszczególnych osobach, tych drugich, ze względu na ograniczenia w kwestii bibliografii, nie podaję, ale zainteresowanym osobom służę informacją.

Archiwalia:

Archiwa prywatne Andrzeja Dobrogowskiego i Marka Stoińskiego.

Archiwum Działu Archeologii Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie Oddział w Poznaniu.

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Bibliografia:

Blombergowa M. M. 1992. Groby archeologów w Katyniu. Uzupełnienie i poprawki biogramów, *Przegląd Archeologiczny* 39: 179–181.

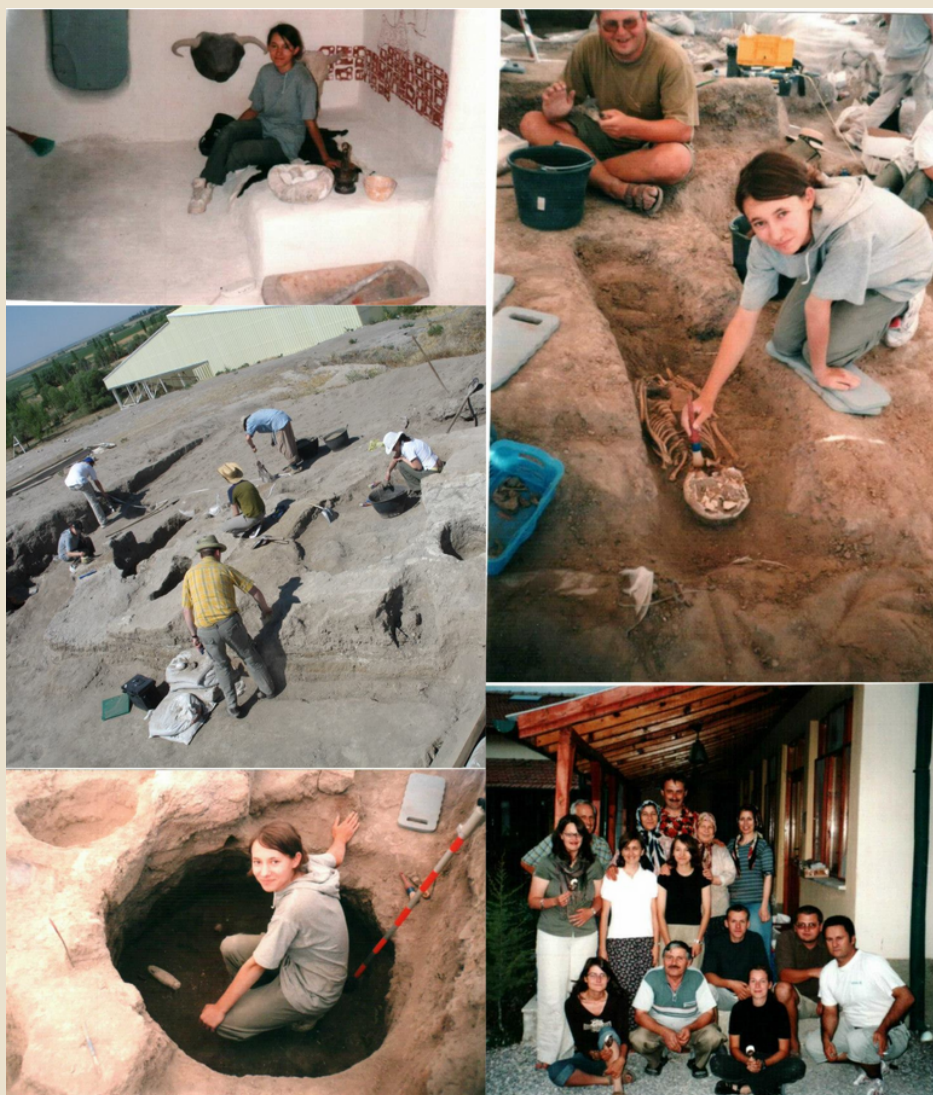
-
- Bugaj E, 2013. Archeologia klasyczna na Uniwersytecie w Poznaniu i konteksty jej powoływania, *Folia Praehistorica Posnaniensia* 18: 30-60.
- Dedio S. 1925. *O pochodzeniu żydów według łacińskich autorów pogańskich*. Poznań. Rękopis pracy doktorskiej (AUAM, sygn. 16245).
- Dylik J. 1930. *Osadnictwo epoki kamiennej w przełomowej dolinie Warty pod Poznaniem*. Poznań. Maszynopis pracy doktorskiej (AUAM, sygn. 17307).
- Dylik J. 1936. Analiza geograficznego położenia grodzisk i uwagi o osadnictwie wczesnohistorycznym Wielkopolski, *Badania Geograficzne* 16-17: 1-83.
- GRAbież w Muzeum. O losach muzealnych kolekcji*. 2024. Łódź: Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi (dostęp online).
- Jażdżewski K. 1995. *Pamiętniki. Wspomnienia polskiego archeologa z XX wieku*. Łódź: Wydawnictwo Fundacji Badań Archeologicznych im. Profesora Konrada Jażdżewskiego.
- Kostrzewski J. 1946a. Ś.p. dr. Zdzisław Durczewski, *Przegląd Archeologiczny* 7(1): 127-128.
- Kostrzewski J. 1946b. Ś.p. Kazimierz Łukasiewicz, *Przegląd Archeologiczny* 7(1): 129.
- Kostrzewski J. 1946c. Ś.p. Józef Szubert, *Przegląd Archeologiczny* 7(1): 129-130.
- Leśniak L. 2024. Pierwsze absolwentki poznańskiej archeologii, *Absolwent* 7: 10-13.
- Wydra F. 1939. [W Dziale Przedhistorycznym Muzeum Wielkopolskiego pod nr. inw. 1938:142 znajduje się popielnica z zawartością...], *Z Otchłani Wieków* 14(7-8): 100-101.
- Zajączkowski W. 2005. Wspomnienia o Walentym, [w:] Grossman A., Piotrowski W. (red.), *Badacze Biskupina*. Biskupin, Wrocław: Muzeum Archeologiczne, Wydawnictwo ZET, 289-312.
- Żurek J. 1935. *Biskupin i Wenecja*. Poznań: Ekspedycja Wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego.

Nasza Archeologia

PATRYCJA FILIPOWICZ

SEMIOTYKA PÓŹNONEOLITYCZNEJ IKONOGRAFII ANATOLII. DWIE DEKADY BADAŃ I REFLEKSJI

Moja przygoda z neolitem Anatolii rozpoczęła się już na pierwszym roku studiów (rok akademicki 2004/2005), kiedy udało mi się zakwalifikować do udziału w wykopaliskach w Çatalhöyük w Turcji. To osada z VII tysiąclecia p.n.e., odkryta w latach 60. XX wieku, słynąca z niezwyklej rozmiarów i złożoności, doskonale zachowanej architektury, spektakularnych malowideł wewnątrz domostw i pochówków podpodłogowych. Polska ekspedycja, kierowana przez, wtedy jeszcze doktora, Arkadiusza Marciniaka i prof. Lecha Czerniaka, prowadziła tam badania od 2001 roku w ramach międzynarodowego projektu badawczego Çatalhöyük Research Project, którego kierownikiem był Ian Hodder. Celem polskiej misji było zbadanie ostatnich stuleci istnienia osady aż do jej ostatecznego opuszczenia. Wykopaliska, prowadzone do chwili obecnej w trzech różnych strefach, pozwoliły zrealizować te założenia. Rzuciły też nowe światło na ten wówczas słabo jeszcze rozumiany okres neolitu anatolijskiego.



Ryc. 1. Migawki z sezonu wykopaliskowego 2005 w Çatalhöyük (archiwum prywatne autorki).

Uczestniczyłam łącznie w 16 sezonach badań, a w tym roku mija 20 lat od momentu kiedy po raz pierwszy postawiłam stopę w Turcji, decydując się na związanie swojego życia naukowego z neolitem Anatolii (ryc. 1). Zarówno moja praca magisterska jak i doktorska – promotorem obu był prof. A. Marciniak – były związane z Çatalhöyük.

Pracę magisterską, mającą charakter w dużej mierze etnograficzny, poświęciłam współczesnym kultom Bogini Matki (tzw. *Goddess Movement*). Pomysł narodził się podczas dość niecodziennego spotkania z jego przedstawicielkami, które przybyły do Çatalhöyük na pielgrzymkę i odprawiały na tellu rytuały, a przy

wspólnym posiłku dzieliły się swoimi historiami z archeologami, podarowały też sporo książek utrzymanych w duchu alternatywnych interpretacji dziejów. Było to dla mnie niezwykle odkrycie: choć nie wiadomo, czy w neolicie istniał kult żeńskiego bóstwa, na pewno funkcjonował on w XX i XXI wieku (ryc. 2).



Ryc. 2. Dwie figurki kobiece odkryte przez misję poznańską w Çatalhöyük (©Çatalhöyük Research Project).

Postanowiłam zgłębić ten fenomen przyglądając się jego genezie, historii i współczesnemu obliczu. W 2009 roku, w ramach projektu *Archaeology in contemporary Europe*, realizowanego ze środków Komisji Europejskiej, odwiedziłam świątynię Bogini w Glastonbury w Wielkiej Brytanii, gdzie spotkałam się z kapłankami, przeprowadziłam badania ankietowe i wywiady. Przekonałam się na własnej skórze, że stanowiska archeologiczne, artefakty czy narracje archeologów mogą pełnić ważną rolę nie tylko w dyskursie naukowym, lecz także w kształtowaniu współczesnych tożsamości i potrzeb duchowych.

Kolejnym etapem na mojej drodze archeologicznej było podjęcie w 2009 roku studiów doktoranckich na UAM. Zdecydowałam się wówczas zająć kwestią ikonografii i symboliki późnoneolitycznej. Nad tym zagadnieniem pracowałam nie tylko w Poznaniu, ale m.in. w Stambule, podczas 9-miesięcznego stypendium w Ośrodku Badań Cywilizacji Anatolijskich działającym przy Uniwersytecie Koç.

Pracę doktorską poświęciłam systemowi wyobrażeń (*imagery*) z Regionu Jezior w południowo-środkowej Turcji w okresie późnego neolitu i wczesnego chalkolitu (6500-5500 BC). Jej celem było rozpoznanie charakteru relacji między Regionem Jezior a Çatalhöyük przez pryzmat ikonografii. We wczesnoneolitycznym Çatalhöyük istniał zdefiniowany „kanon” wyobrażeń, będący niewątpliwie ważną częścią życia mieszkańców osady, o czym świadczą bogactwo sztuki i motywów ikonograficznych. W pracy chciałam uzyskać odpowiedź na pytanie, które z kanonicznych, wczesnoneolitycznych oraz wykształconych w późnym neolicie motywów

z Çatalhöyük przetrwało w okresach późniejszych w Regionie Jezior. Moja rozprawa była ponadto próbą syntezy wyobrażeń z późnego neolitu i wczesnego chalkolitu.

Jako podstawę teoretyczną dla mojej pracy wybrałam za radą promotora mało popularną na gruncie polskim semiotykę Charlesa Sandersa Peirce'a (1839-1914), amerykańskiego filozofa i twórcy pragmatyzmu. Peirce został „odkryty” dla archeologii głównie dzięki pracom amerykańskiego archeologa Roberta Preucela, zwłaszcza w książce *Archeological semiotics* (2006).

Semiotyka traktuje świat jako złożony ze znaków, a w wersji Peirce'a cechuje ją triadyczne, relacyjne, dynamiczne i pragmatyczne ujęcie znaku. Znak wg Peirce'a jest „czymś, co dla kogoś, zastępuje coś innego pod pewnym względem”. Znak nie jest rzeczą, lecz trójczłonową relacją, łączącą materialny nośnik znaczenia (znak/*reprezentamen*), przedmiot oraz znaczenie (*interpretant*). Ostatni element jest kluczowy: znaczenie nie rezyduje w znaku, ale jest tworzone i podlega zmianom w zależności od obecności różnych interpretantów. Znaki więc nie tylko reprezentują rzeczywistość, ale ją aktywnie tworzą i są definiowane poprzez praktyczne skutki jakie wywierają.

W swojej pracy zastosowałam pojęcie replikacji – model analityczny pozwalający uchwycić diachronię zjawisk, a w przypadku mojej pracy wyjaśnić przyczyny i mechanizmy występowania pewnych motywów w czasie i przestrzeni. Replika w ujęciu Peirce'a jest rozumiana jako ucieleśnienie (*sensisignum*) idei (*legisignum*). Choć replika może wykazywać podobieństwo ikoniczne z wyrażaną przez siebie ideą, to sednem i warunkiem zaistnienia replikacji są relacje indeksowe, a więc fizyczne. Model ten przewiduje zanik oryginalnego znaczenia w procesie replikacji (oddalania się od pierwotnego wzorca).

Punktem wyjścia dla moich rozważań było założenie o bliskich relacjach łączących Çatalhöyük z osadami w Regionie Jezior. Postawiłam tezę, iż motywy późnoneolityczne i chalkolityczne rozpatrywane mogą być jako repliki wyobrażeń wczesnoneolitycznych. Założenie to mogło zostać zweryfikowane wyłącznie poprzez szczegółową analizę wyobrażeń.

Podstawę źródłową pracy stanowiły trzy główne kategorie przedmiotów: ceramika, figurki i pieczęcie stemplowe. Punktem wyjścia były materiały późnoneolityczne z Çatalhöyük. Pozyskane w trakcie wykopalisk ceramika, figurki i pieczęcie stemplowe były przedmiotem długoletnich, systematycznych specjalistycznych studiów ze starannie wypracowaną metodyką badawczą. Materiał zgromadzony w trakcie polskich wykopalisk w strefach TP i TPC (2001-2017) sam w sobie jest niezwykle liczny. Wyobrażenia z tych stref nie były nigdy przedmiotem badań jako całość. W pierwszej kolejności należało więc zgromadzić rozproszone informacje i poddać je kwantyfikacji.

Materiały z Regionu Jezior pochodziły z czterech intensywnie przebadanych stanowisk archeologicznych: Hacilar, Kuruçay, Höyücek i Bademağacı. Zostały wybrane ze względu na obecność wyobrażeń, dlatego też wyjściowym punktem analiz było zdefiniowanie kanonu wczesnoneolitycznego w Çatalhöyük. Wydzieliłam trzy główne kategorie wyobrażeń: antropomorficzne, zoomorficzne i geometryczne. Następnie prześledziłam ich obecność w kolejnych fazach późnego neolitu i wczesnego chalkolitu, analizując je w trzech kontekstach: domowym, publicznym i ceremonialnym. Porównanie tych kategorii miało pozwolić na uchwycenie dynamiki zmian w czasie i przestrzeni.

Punktem wyjścia do analiz wyobrażeń w Regionie Jezior były przemiany kanonu wczesnoneolitycznego w samym Çatalhöyük. Jak zostało wcześniej dostrzeżone przez innych, zasadnicza transformacja dotyczyła zmian medium i kontekstu: wyobrażania wewnątrz domostw stopniowo zanikały, pojawiając się na przedmiotach mobilnych. Zbiegło się to z pojawieniem pieczęci stemplowych, które pochodzą niemal wyłącznie z wyższych warstw zamieszkiwania osady. Pewne typy wizerunków (malowidła, reliefy, figurki) zaczęły się ponadto

pojawiać w kontekstach grobowych. Przemiany w sferze wyobrażeń nie przebiegały w izolacji, ale w kontekście szerszych zmian demograficznych (zmniejszenie się liczby mieszkańców), społecznych (indywidualizacja domostwa), gospodarczych (udomowienie i powolny zanik ceremonialnej roli bydła), ideologicznych (zmiana obrządku pogrzebowego).

Analizy wyobrażeń z Regionu Jezior pokazały, iż system wyobrażeń późnego neolitu i wczesnego chalkolitu zbudowany był z motywów wcześniejszych, wczesnoneolitycznych oraz z wyobrażeń ukształtowanych w późnym neolicie w Çatalhöyük. Ustaliłam więc prawdopodobne pochodzenie i uchwyciłam istotne aspekty przekształceń wyobrażeń w okresie późnego neolitu i wczesnego chalkolitu w Regionie Jezior.

Spółeczności zamieszkujące Region Jezior czerpały z tradycji Çatalhöyük wybierając pewne motywy. Przetwarzały „najsilniejsze” wyobrażenia wczesnoneolityczne – zoomorficzne: głowy zwierzęce, a zwłaszcza bukrania, geometryczne: motywy dłoni, rombów i spiral. Niektóre z popularnych neolitycznych motywów, jak sęp czy lampart, nie przetwarzały, co być może wiązało się z udomowieniem i zmniejszeniem roli polowania i dzikich zwierząt.

Wraz z upływem czasu, społeczności Regionu Jezior przyjęły popularne w Çatalhöyük wyobrażenia kobiece, których produkcja zwiększyła się wraz z początkiem chalkolitu. Figurki kobiece, podobnie jak w Çatalhöyük, były naturalistyczne bądź schematyczne. Wypracowana została pewna konwencja (np. migdałowate oczy, sposób przedstawienia fryzur, pozycje ciała itp.). Z biegiem czasu formy motywów ulegały stopniowej stylizacji (zwłaszcza motyw bukranium). System wyobrażeń w Regionie Jezior osiągnął charakterystyczną, rozpoznawalną formę: z wysokiej jakości malowaną ceramiką, obecnością zoomorficznych naczyń i zoomorficznych dekoracji reliefowych, figurkami kobiecymi i szerokim spektrum dekorowanych przedmiotów, jak pieczęcie stemplowe.

Replikowanie motywów mogło być umotywowane chęcią odwołania się do przeszłości i miejsca pochodzenia oraz podkreślenia związków z nimi, ze swego rodzaju „światem utraconym”. Początkowo repliki te były indeksami wskazującymi na związek ze swoim źródłem, kolejno zaś traciły ten indeksalny związek, przekształcając również częściowo podobieństwo ikoniczne. Wraz z upływem czasu, z początkiem chalkolitu, gdy Çatalhöyük zostało opuszczone, pochodzące zeń motywy były nadal reprodukowane na dużą skalę, mimo że były one swego rodzaju „replikami replik” i prawdopodobnie nikt już nie pamiętał o źródle ich pochodzenia, a ich znaczenie uległo znacznemu przekształceniu wraz z przybywaniem nowych interpretantów.

Studia nad ikonografią neolityczną pogłębiać nadal, także w trakcie pobytów w Turcji, m.in. w Brytyjskim Instytucie Archeologicznym w Ankarze, gdzie pracowałam nad przygotowaniem monografii. Tematykę tę wielokrotnie prezentowałam także na wielu konferencjach. Studia nad sferą ikonograficzną późnego neolitu są obecnie realizowane w związku z nowym projektem badawczym w Çatalhöyük, tzw. Obszaru East, na którym badania rozpoczęliśmy w 2018 roku. W trakcie pięciu sezonów badań natrafiliśmy na wyjątkowy kompleks budowli specjalnego przeznaczenia i powiązanych z nimi przedmiotów o charakterze nieutilitarnym. Badania będą kontynuowane, o ile pozwolą na to warunki polityczne. Sfera wyobrażeń i symboli neolitycznych ma niewyczerpany potencjał badawczy, zwłaszcza w kontekście nowych odkryć, takich jak choćby w ramach projektu *Taş Tepeler* prowadzonego od 2021 roku w południowo-wschodniej Turcji. Badania te ujawniły spektakularne stanowiska wczesnoneolityczne z równie imponującą architekturą ceremonialną i bogatą ikonografią.

Na koniec chciałabym podkreślić, że moje pobyty w Turcji to nie tylko praca naukowa; miałam również okazję zwiedzić sporo ciekawych miejsc, stanowisk archeologicznych, poznawać kulturę i mieszkańców tego wyjątkowego kraju. Te doświadczenia nie tylko mnie wzbogaciły, ale również pozwoliły mi lepiej zrozumieć kontekst historyczny oraz współczesne znaczenie

dziedzictwa, które stanowi przedmiot moich studiów.

W październiku 2020 roku zostałam zatrudniona na Wydziale Archeologii jako adiunkt. Wśród prowadzonych przeze mnie zajęć znalazły się zajęcia kursowe dla studentów studiów I i II stopnia (takie jak: Archeologia i Sztuka Anatolii w okresie Epoki Brązu i Żelaza, Epoka kamienia obszarów śródziemnomorskich, Neolityczna cywilizacja Bliskiego Wschodu, *Methods of interpretation in archeology*, Wprowadzenie do archeologii śródziemnomorskiej), oraz zajęcia fakultatywne.

Moja ścieżka naukowa to nie tylko neolit. Zanim zostałam pracownikiem naukowo-dydaktycznym na Wydziale Archeologii, miałam okazję współpracować z wieloma międzynarodowymi zespołami w ramach europejskich projektów grantowych, kierowanymi przez prof. A. Marciniaka. Brałam udział m.in. w projekcie *ALIGNED. Quality-centric Software and Data Engineering*, gdzie archeologia spotykała się z bazami danych, czego przykładem było wykorzystanie historycznych danych w projekcie *Seshat: the Global History Databank*. Znaczną część swojego czasu poświęciłam także popularyzacji archeologii. Byłam zaangażowana w projekty *NEARCH (New scenarios for a community-involved archaeology)* i *Delivering Online Vocational Training in Archaeology*, które miały na celu rozwój metod nauczania archeologii i udostępnianie wiedzy szerszej publiczności. Ostatnie lata przyniosły mi możliwość uczestnictwa w projekcie archeologii wspólnotowej *CARE (Community Archaeology in Rural Environments)*, łączącej archeologię z lokalnymi społecznościami. W jego ramach miałam niepowtarzalną okazję przeprowadzić wykopaliska w swojej rodzinnej wsi. Uczestnictwo w tych i innych projektach poszerzyło moje horyzonty i sferę zainteresowań, odsłaniając wielowymiarowy charakter współczesnej archeologii.

Nasz ABSOLWENT

REDAKCJA BIULETYNU: Arkadiusz Marciniak, Lidia Żuk

Korekta: Lucyna Leśniak

Strona internetowa: <https://archeo.amu.edu.pl/Absolwenci>

W sprawach związanych z Biuletynem zapraszamy do kontaktu z redakcją.

KONTAKT: Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań
e-mail: bsaa@amu.edu.pl
